

4000 zgłoszeń do ZMP

Przodująca młodzież Łodzi i województwa łódzkiego coraz liczniej zgłasza prośbę o przyjęcie w poczet członków ZMP.

W ostatnich dniach do sekretariatu ZMP w ZPO „Wółczanka” wpłynęło osiem deklaracji o przyjęcie w szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Między innymi zgłosiły je takie przodujące robotnice jak: szwaczka Aniela Konrad wyrabiająca od 170 do 200 proc. normy i Stanisława Joneczka — wykończarka, która uzyskuje do 140 proc. wykonania planu.

W ZPW im. Łukasieńskiego Do Zarządu Powiatowego prośbę o przyjęcie do ZMP zgłosiło piętnaście młodych robotników i robotnic.

Aleksandra Pindera, pracując w charakterze cerowaczki, uzyskała przeciętnie 120 proc. normy. Motywując prośbę o przyjęcie powiedziała: — Pragnę wstąpić do ZMP, aby jeszcze lepiej pracować. Wstępując do Związku Młodzieży Polskiej wykazujemy, jak bardzo jesteśmy związani z naszą władzą ludową i naszą Partią.

Deklarację złożył tutaj również Henryk Firada — przodownik pracy. Bolesław Siwek, Irena Krawczyńska i wielu innych.

Również na terenie naszego województwa do ZMP wstępuje najoflarniejsza młodzież.

Organizacja ZMP na terenie powiatu wieluńskiego wzrosła w przeciągu kilkunastu dni o 87 członków. Powstało tutaj pięć nowych kół ZMP.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 76 — ROK IX ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 I NIEDZIELA, 29 MARCA 1953 R. CENA 15 GR.

Aby rosta w siły Polska Ludowa

Załogi podejmują zobowiązania:

- zwiększenia produkcji
- podniesienia jakości
- zaoszczędzenia surowców

ZA PRZYKŁADEM ROBOTNIKÓW ZPB IM. STALINA CORAZ WIĘCEJ ZAŁÓG ZAKŁADÓW ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA PRZYSTĘPUJE DO DŁUGOOKRESOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA.

REALIZACJĄ NOWYCH ZOBOWIĄZAŃ — MOWIĄ ROBOTNICZY NA LICZNYCH MASÓWKACH — PRZYSPIESZAJĄ BUDOWĘ SOCJALIZMU, USTROJU SZCZĘŚCIA I DOBROBYTU

WZPB im. 1 Maja

Sala świetlicowa WZPB im. 1 Maja zapelniona do ostatniego miejsca. Po przemówieniu naczelnego inżyniera — na mównicę wstępują kolejno robotnicy.

— Ja, przódka Kubiakowa z przedziału cieniokoprcznej, zobowiązuje się w II kwartale tak pracować, by oddać o 22 kg przędzy więcej.

Zahuczały oklaski na cześć przodowników pracy. Rozległy się one jeszcze donośniej, gdy skreślali: Maria Urbanczyk, Janina Sokółkiewicz, Anna Skowrońska i inne. Oznajmiły załoga, że przechodzą z obsługi czterech stron maszyn przędzalniczych na pięć stron. Majster z przedziału średnioprzednej, Stanisław Czarniecki składa zobowiązanie w imieniu swych przodków, które również przechodzą na wielorzędową.

Co chwilę na podium wstępują robotnicy kładąc na stole przedziałowy kartki ze zobowiązaniami.

Załoga przedziału średnioprzednej zobowiązała się oddać w drugim kwartale o 14.703 kg przędzy więcej niż do tej pory. Wiele zespołów stosować będzie metodę Zandarowej, walcząc o wyższą jakość, skracając czas obciążania.

W rezolucji, którą uchwalono, czytamy między innymi:

„Nasze zobowiązania niech świadczą o głębokiej i nieugiętej woli walki, o umocnieniu sił klasy robotniczej. Zobowiązania podjęte przez naszą załogę niech będą wyrazem głębokiej czci dla świetlanej pamięci naszego kochanego Wodza, Towarzysza Stalina i Jego nieśmiertelnych wskazań”.

Pabianickie ZPB

Świetlica Oddziału I Pabianickich ZPB wypełniła się tłumem robotnicami i robotnikami, przybyłymi na uroczystą masówkę. Podejmowali oni liczne i cenne zobowiązania produkcyjne, zmierzające do przyspieszenia tempa realizacji zadań drugiego kwartału roku bieżącego. M. in. tkaczka Janina Zapala postanowiła zwiększyć jakość produkcji o 1 proc., Wiesława Marciniak — dać dziennie o 5 tysięcy wateków więcej, mistrzowie nielarni — skrócić termin wykonania planu na II kwartał.

br. o dwa dni itd. Ponadto Maria Sobutkowska i Janina Pluta zgłosiły prośbę o przyjęcie w szeregi PZPR.

Na zakończenie masówki zebrań podjęli rezolucję, w której m. in. wynika, że załoga Pabianickich ZPB postanowiła w drugim kwartale roku bieżącego wyprodukować dodatkowo 197.577 m tkanin oraz 45.276 kg przędzy. Oprócz tego farbierze ZPB zobowiązali się wykonać ponad plan przeszło 61 tys. metrów, a drukarze — 24 tys. metrów.

ZPW im. Reymonta

Załoga ZPW im. Reymonta droga jest pamięć o Towarzyszu Józefie Stalinie, drogę jest imię Jego, którego wskazania i nauki prowadzą polską klasę robotniczą do sukcesu do sukcesu. W pełnych wzruszenia słowach na uroczystej masówce wyrazili robotnicy swą miłość do Józefa Stalina.

Anna Rokita zdecydowanym pewnym głosem w imieniu 12-osobowego zespołu przedlażni obręzkowej przystąpiła.

— Zespół nasz postanowił zmniejszyć odpady o 10 kg dziennie.

ZPB im. Dubois

W świetlicy ZPB im. Dubois zeszli się robotnicy, brygadziści, technicy, inżynierowie. Po referacie dyrektora naczelnego zakładów tow. Rogozińskiego do mównicy podchodzi tkaczka, przodkini, pracownica techniczna.

W przedziału średnioprzednej zobowiązania produkcyjne podjęło 90 przodków. Janina Bersztajn, osiągnęła dotychczas 112,5 proc. planu, postanowiła w drugim kwartale wykonać dodatkowo 38 kg przędzy. Janina Dudek, wykonująca swój plan w 114 proc., da dodatkowo 55 kg przędzy. Stanisława Bens wyprodukuje w II kwartale 84 kg przędzy więcej. Maż zaufania i brygadziści Stanisław Grzelak wraz z całą 10-osobową brygadą zobowiązała się stosować metodę Zandarowej. Aparat mistrzowski samoprzecznie obrabzkowych. T. Rzepecki, Domański i Czarniecki postanowili podnieść wykonanie planu jakościowego z 94 proc na 96 proc. Kierownictwo przedlażni wraz z majstrami salowymi zobowiązało się zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 proc. oraz uregulować proces technologiczny tak, żeby na maszynach obrabzkowych zrywność przędzy nie przekraczała 175 na 1.000 wrze-

cionogodzin. Ogółem przedlażni wyprodukują dodatkowo (Dalszy ciąg na str. 2)

My wykonujemy nasze zobowiązania



Oto wyniki osiągnięte przez poszczególne zakłady w dniu 26 bm:

ZPB IM. STALINA — ZAKŁAD „A”	
Przedziałna średnioprzedna	— 102 proc
Tkalinia automatyczna	— 107,9 „
„zakardowa	— 100,2 „
ZPB IM. STALINA — ZAKŁAD „B”	
Przedziałna średnioprzedna	— 103 „
ZPB IM. STALINA — ZAKŁAD „C”	
Przedziałna średnioprzedna	— 102 „
ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO	
Przedziałna cieniokoprczna	— 101 „
„średnioprzedna	— 105,9 „
Tkalinia odpadowa	— 108 „
ZPB IM. CZERZYŃSKIEGO	
Przedziałna średnioprzedna	— 101,3 „
Tkalinia	— 112,9 „
ZPB W PABIANICACH	
Przedziałna cieniokoprczna	— 105,9 „
„średnioprzedna	— 102,9 „
Tkalinia odpadowa	— 103,7 „
„zakardowa	— 104,4 „
ZPO IM. FORMALSKIEJ	— 103,1 „

W toku realizacji długookresowych zobowiązań

wytwórczych:

- górniczy kop. „Gottwald” wydobędą w roku bież.

84 tys. ton węgla ponad plan

- załoga huty im. Dzierżyńskiego przyspieszy wykonanie planu rocznego o 2 dni

- górniczy kopalni „Zabrze - Zachód” zrealizują plan roczny w 111 procentach oraz przekroczą plan wydajności ogólnej o 3 proc.

Plany kwartalne przed terminem

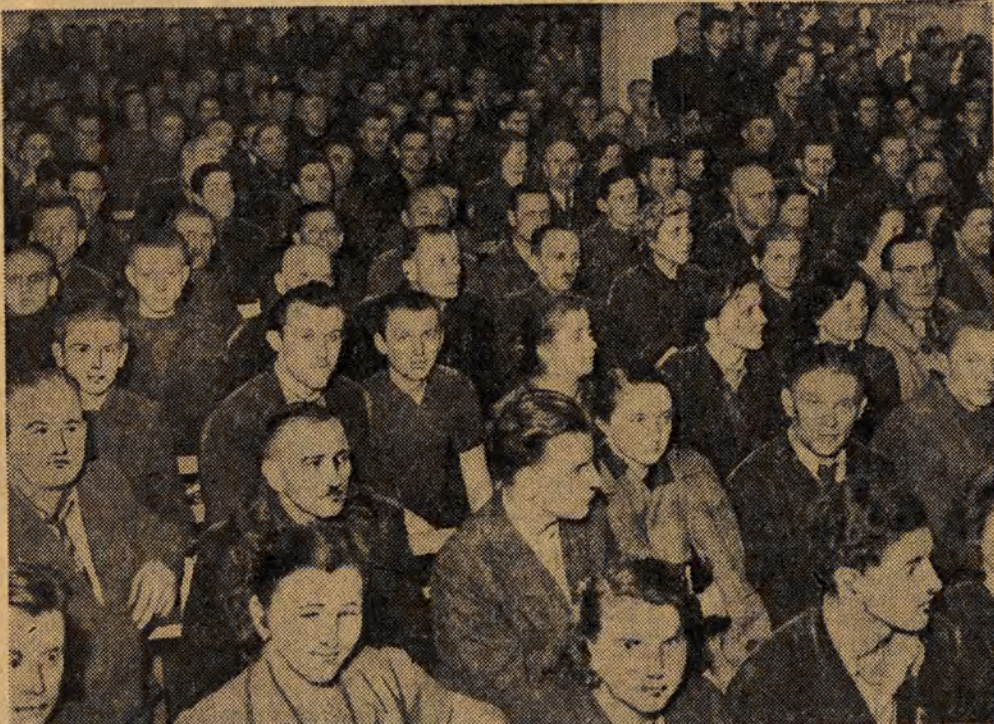
Coraz więcej załóg fabrycznych z terenu Łodzi może się poszczycić przedterminowym wykonaniem zadań produkcyjnych z I kwartału br.

Wczoraj zadania planu kwartalnego wykonali przedlażni cieniokoprczni, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego Łódź-Północ. O przedterminowym zrealizowaniu kwartalnych zadań zamełdowały również załogi:

przedlażni ZPB im. Liebknechta, tkalnia ZPB im. Armii Ludowej, przedlażni odpadowej ZPB im. Dzierżyńskiego.

przedlażni ZPB im. Kunieckiego, ZPB im. Kwiecińskiego, ZPB im. Buczka, tkalnia oddziału I i IV ZPW im. Łukasieńskiego

oraz Fabryki Firanki i Koronek im. Sawickiej.



Na zebraniu w ZPB im. J. Marchlewskiego.

PZPR-owcy na pierwszą linię nowego współzawodnictwa

W zakładach produkcyjnych na terenie Łodzi i województwa z olbrzymią siłą rozwija się ruch podejmowania długookresowych zobowiązań produkcyjnych, zapoczątkowanych przez załogi pięciu wielkich zakładów przemysłowych w naszym kraju: kopalnie „Stalingrad”, ZPB im. Stalina, hutę „Północ”, FSC w Starachowicach i Zakłady Przemysłu Azotowego im. Dzierżyńskiego. Rozwija się nowe potężne współzawodnictwo socjalistyczne, którym masowo pracujące Polskiej Ludowej cześć świetlaną pamięć Józefa Stalina — ukończonego Wodza i Nauczyciela ludzkości, wielkiego Choczażego pokole, najlepszego Przyjaciela narodu polskiego.

Tysiące i setki tysięcy ludzi pracy przekuwa w czyn słowa towarzysza Bieruta, wernego ucznia Wielkiego Stalina, wypowiedziane na lotnisku w Warszawie po powrocie z Moskwy: „Jeszcze mocniej zjednoczmy, spoletnijmy swe siły w walce o stalnowską ideę pokonu i socjalizmu! W codziennej, ofiarnej pracy dajmy wyraz swej czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina — nie szczędząc sił, aby przyspieszyć budowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie”.

Mocniej zwracają się masy pracujące wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego rządu, umacniają się Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni.

Dobitnym tego dowodem są podejmowane przez załogi zobowiązania podniesienia ilości i poprawienia jakości produkcji, rytmicznego i pełnego wykonania i przekroczenia planu na 1953 rok, dalszego obniżenia kosztów własnych, polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, aktywniejszego szkolenia kadr, uczczenia święta 1 Maja dodatkową produkcją.

W pierwszym szeregu inicjatorów i realizatorów socjalistycznego współzawodnictwa pracy stają członkowie PZPR — przodujący oddział polskiej klasy robotniczej, organizatorzy naszych sukcesów i zwycięstw. Oni to kroczą na czele załóg, przodują w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań, oni to swoim osiawianiem, ofiarnością w pracy, entuzjazmem i bezgraniczną miłością do ojczyzny ludowej dają przykład szerokim rzeszom bezpartyjnych, zagrzewają ich do nowych czynów produkcyjnych.

Tkaczka tow. Natalia Bialek z Zakładu „A” ZPB im. Stalina, która pracuje na 25 krotności i średnio wykonuje bazę w 126 proc., nie poprzestając na tym i podjęła zobowiązanie wykonywać na każdym krośnie o 500 wateków więcej. Przodkini z przedlażni średnioprzednej z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, tow. Józefa Cicherska wykonująca swą bazę w 126 proc., zobowiązała się do końca roku plany wykonywać nie niż niż w 127 proc. Przykroczka tow. Janina Gabłowa i śrubownik tow. Bolesław Bogusław z ZPW im. Bartłomieja postanowili podnieść jakość przędzy o 3 proc. i wykonywać plany nie niż niż 130 proc. W. Marta Bieniaszek z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina zorganizowała brygadę młodzieżową, z którą zobowiązała się do końca II kwartału dawać o 3 proc. produkcji więcej niż w lutym br. Bezpośredni udział w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań bierzczą członkowie partii ze stałą pracą oświadczenia i wychowawczą wśród mas, wyjaśniają załogę, jakie znaczenie dla każdego robotnika, dla całego naszego narodu posiada długookresowe współzawodnictwo socjalistyczne, w jaki sposób przez podniesienie wydajności

pracy podnosimy nie tylko swoje zarobki, ale i dobrobyt całego narodu, umacniamy pokój. Pracę oświadczenia prowadzą nie tylko agitatorzy i inni aktywiści, ale szeregowi członkowie partii, całe grupy partyjne. Majstrów tow. tow. Bolesław Wachman i Adam Dudziński z ZPW im. Bartłomieja wraz z innymi członkami partii potrafili oświadczyć całą załogę zgrzebarni, która zobowiązała się podnieść jakość produkcji o 1,7 proc.

Towarzyszu agitatorze!

To przede wszystkim TWOJE słowa i TWOJE argumenty oparte przykładem na pracy powinny dotrzeć do każdego członka załogi, walczyć go do olbrzymiej armii współzawodniczących, mobilizować do wzmocnienia pracy. Dlatego też nieustannie podnosz swój poziom ideologiczny, stosuj coraz to nowe formy oddziaływania na masy, szerzej korzystaj z doświadczeń innych agitatorów.

Towarzyszu sekretarzu!

Pamiętaj nieustannie o tym, że podjęcie zobowiązania, TO TYLKO POCZĄTEK WSPÓŁZAWODNICTWA. Wszystkie siły organizacji partyjnej, każdej grupy partyjnej trzeba wyżyć, by zobowiązania zostały wykonane i przekroczone. Organizacja partyjna musi nieustannie walczyć o stworzenie jak najlepszych warunków do wykonania zobowiązań. Przez stałą kontrolę przebiegu współzawodnictwa, przez szerokie propagowanie jego wyników, codzienne usuwanie popełnianych błędów — organizacja partyjna winna dodawać załogę energii i woli w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

Towarzyszu dyrektorze! Towarzyszu majstrze!

Wy jesteście oficerami produkcji. Od was zależy w poważnej mierze rozwój masowego, długookresowego współzawodnictwa. Bądźcie dla bezpartyjnych oficerów produkcji przykładem stałej troski o nieustanny wzrost i rozwój nowego współzawodnictwa.

Towarzyszo! Towarzyszo!

Na jakimkolwiek odcinku produkcyjnym pracujesz, wiedz, że OD TWOJEJ PRACY OD TWOJEGO PRZYKŁADU I OFIARNOSCI zależy uaktywnienie wszystkich członków załogi, ich włączenie się do współzawodnictwa długookresowego, zależy wykonanie podjętych zobowiązań, a co za tym idzie, przekształcenie Polskiej Ludowej w potężną ojczyznę socjalistyczną, a także utrwalenie pokoju na świecie.

TY właśnie znajdujesz się na pierwszej linii współzawodnictwa, TWOJE zobowiązanie, codzienne wykonywanie i przekraczanie tego zobowiązania — są bodźcem dla szerokiej masy bezpartyjnych, mobilizującym je do sprawniejszej i wydajniejszej pracy. TWOJE słowo wyjaśniające o znaczeniu i zadaniach współzawodnictwa jest przez masy przekazywane w tysiące kilogramów przędzy i metrów tkanin.

Kroczcie w pierwszych szeregach nowego współzawodnictwa, tego ruchu, który jeszcze mocniej skupia masy pracujące naszego kraju wokół naszej partii, wokół Towarzysza Stalina, ruchu, który przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

W ZPO im. Fornalskiej grupa krojczyń, pracujących pod kierownictwem Kazimierza Kaczmarek zobowiązała się zmniejszyć ilość resztek o 0,2 proc. i osiągnąć 100 proc. jakości oraz wykonać 15 kompletów ponad plan.

NA ZDJĘCIU: członkinie grupy Kaczmarek, Kujawo-wicz i Wybór.

Fot. — M. Sz.

WYDARZENIA TYGODNIA

„Zaprzestanie działań wojennych w Korei spowodowałoby zwolnienie tempa amerykańskiego wysiłku zbrojowego. Oczywiście przywódcy waszyngtońscy nie zgodziliby się na redukcję programów zbrojowych tylko z powodu zawieszenia broni w Korei. Opinia publiczna jest jednakże tak zmęczona tą odległą wojną i domaga się z takim naciskiem powrotu „boys” do domu i zmniejszenia podatków, że tempo fabrykacji sprzętu wojennego w USA mogłoby ulec zwolnieniu. Zawieszenie broni mogłoby mieć również podobne skutki w innych krajach zachodnich. Legenda o Związku Radzieckim, jako pragnącym za wszelką cenę rozpaść nowy konflikt światowy, znikłaby z horyzontu. Ogólny wysiłek zbrojowy uległby w ten sposób zagrożeniu.”

W tych cynicznych, ale wiernie odmalowujących politykę waszyngtońskich polityków słowach reakcyjny dziennik francuski „Paris - Presse” nawołuje przyczyn, dla których Waszyngton dokłada wszelkich starań, by nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, torpeduje wszystkie pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego.

„Pierwszy Europejczyk”

Nowym dowodem awanturnictwa waszyngtońsko - hitlerowskich polityków było ratyfikowanie przez bniński Bundestag wojennych układów, otwierających drogę do oficjalnego wkręcenia hitlerowskiego Wehrmachtu, zmierzającego do pogłębienia i utrwalenia rozbitcia Niemiec.

Postawa społeczeństwa zachodnio - niemieckiego spowodowała, że Adenauer potrzebował aż 10 miesięcy na przeformowanie układow w Bundestag, składającym się w olbrzymiej większości z gorzej lub lepiej zapamiętanych hitlerowców, którzy mała o nowym zarządku „Drang nach Osten”, jak i „Drang nach Westen”. Dają temu co pewien czas wyraz napomki, że „niemieckiej przeszłości” francuskiej Alzacji czy Lotaryngii.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tej jedynej bodźce w swoim rodzaju ratyfikacji układu międzynarodowego, kiedy to w sprawie przed gniewem społeczeństwa zamknięto parlament w gmachu otoczonym zasiekami z drutu kolczastego, a już bniński minister wojny, Blank, wydał nakaz opuszczenia koszar hitlerowskich przez różne instytucje w celu zakwaterowania tam wojska, a bniński minister komunikacji, Seeborn, oświadczył, że armia zachodnio - niemiecka będzie liczyć 600 tys. ludzi, a nie 350 tys. — jak o tym zapewniał społeczeństwo francuskie premier Mayer.

Reakcyjna prasa amerykańska aż pieje z zachwytu nad swym publikim Adenauerem i pasuje go na „pierwszego Europejczyka”. Dziennik „New York Times” podkreśla, że „Adenauer zrobił wszystko, czego od niego USA żądała”, a „Washington Post” — komentując przeformowanie w bnińskim Bundestagu wojennych układów — stwierdza: „Na Adenauera możemy liczyć”.

Konkurenci Adenauera

Pewny siebie, pewny, że zostanie przyjęty z honorami, pojedzie Adenauer złożyć hołd swemu panu i władcy — Eisenhowerowi. W zgroźnych nastrojach udali się do Waszyngtonu inni studenci amerykańskich imperialiszczyków Bidault, „Podróż stanowi dla francuskich ministrów niewdzięczne zadanie”. Atmosfera nie jest szczególnie... Chodzi teraz przede wszystkim o polepszenie klimatu w stosunkach francusko - amerykańskich, który jest wyraźnie zły — pisze burzujący dziennik francuski „Monde”. „Klimat rozmów nie będzie dla francuskich ministrów najłatwiejszy, a to na skutek opóźnień w ratyfikacji układu o armii europejskiej” — podkreśla reakcyjny dziennik „France Soir”, a „Combat” pisze wręcz, że fakt, iż „Bundestag ratyfikował układy, stanowi poważne obciążenie dla francuskich ministrów”. Pismo „Information” dodaje ironicznie, że „być może wypadnie nam jeszcze prosić Adenauera o słoiko protekcji u Eisenhowera”.

W dniu wyjazdu francuskich ministrów do Waszyngtonu we Francji rozpętała została nagonka przeciwko francuskim patriotom. Aresztowani zostali Andre Stil, redaktor naczelny „Humanite”, centralnego organu Komunistycznej Partii Francji. Aresztowani zostali wybitni działacze francuskiego ruchu związkowego. Nakaz aresztowania wydany został przeciwko Benoit Frachon, sekretarzowi generalnemu CGT, potężnej centrali związkowej.

Policjanci Rene Mayera nie zdołali aresztować Benoit Frachon, sekretarza generalnego CGT. Frachon, dzieln syn francuskiej klasy robotniczej i jeden z jej przywódców, opublikował na łamach „Humanite” artykuł, w którym rzucał wyzwanie organizatorom faszyzmu i represji.

„Kiedy burżazyjna policja — pisze Frachon — łamie z cynizmem swe własne prawa i usiłuje nas aresztować, robimy wszystko, aby tego uniknąć. Mnie się na szczęście udało. Nie zastępuje mi doborowość do rozkazu sędziego Michel, ponieważ uważam go nie za sędziego, lecz za wykonawcę całkowitego arbitra, tej reakcyjnej polityki rządu. Zachowam swą wolność, aby walczyć w obronie klasy robotniczej, w obronie narodu, przeciwko tym, którzy frymarczą ojczyznę, wyszukują naród i zaprzeczają wolność”.

Rząd francuski chciał wykaazać, że stał go na skrajnie faszystowskie posunięcia, że w nocy nie ustępuje ulubieńcowi amerykańskich imperialistów, Adenauerowi. I ten sam dziennik „Monde”, który tak ubolewał nad „niezdecydowaną atmosferą”, w której odbywa się waszyngtońska podróż francuskich ministrów, nazajutrz po aresztowaniu zamieścił korespondencję swego nowojorskiego przedstawiciela, donoszącą, że „klimat w USA stał się dla Francji bardziej przychylny”, że „ministerstwo francuskie zdołało przekonać USA o swej szczerej woli doprowadzenia do ratyfikacji układu o armii europejskiej”.

Odpowiedź narodów

Ma rację amerykański dziennik „Washington Post” pisać: „Na Adenauera możemy liczyć”. Nie tylko na Adenauera. Na Mayera i Bidault również. Ale co z tego, skoro ani Adenauer, ani Mayer, ani Bidault poza polityką zdrady nie reprezentują niczego, a poza kilka reakcji nie reprezentują nikogo. Układy wojenne, ratyfikowane przez bnińskich zdrajców, nas nie obowiązują — oświadcza uroczystie naród niemiecki, którego nallepsze przedstawicieli toczą nieprzebraną, ofiarną, trudną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko polityce wojny i niewoli, walce o jednoczenie, pokój, demokrację, suwerenność państwa niemieckiego.

Tę samą postawę zajmuje naród francuski. Potężna fala protestów odpowiedziała na brutalną prowokację rządu, zmierzającą do zdławienia oporu milionów patriotów francuskich, którym przewodzi Komunistyczna Partia Francji.

We wszystkich krajach Europy zachodniej powstają szerokie fronty narodowe, które skupiają miliony ludzi różnych przekonań, złączonych jednym wspólnym pragnieniem, jednym wspólnym celem uratowania pokoju i zapewnienia swym krajom suwerenności. To partie komunistyczne podniosły poręczony przez burżazję sztandar suwerenności narodowej i dały na czele wielomilionowym masom nieprzebraną walkę przeciwko zdrajcom, którzy hurtem i detalnie sprzedają suwerenność swych krajów.

Politykom waszyngtońskim przydałoby się przemyslenie pewnych słów ich wielkiego rodaka, Abrahama Lincolna, który zwykł mawiać: „Niektórych ludzi można oszukiwać cały czas, wielu ludzi — przez pewien czas, nie można jednak cały czas oszukiwać wszystkich ludzi”. Od chwili wypowiedzenia tych słów minie krótko 100 lat. 100 lat tak brzemiennych w wydarzenia i przemiany społeczne, że dziś Lincoln mówiłby po prostu — „Narodów nie da się oszukać”.

Nie są w stanie oszukać narodów niegodni następcy Lincolna i nie są w stanie narzucić im swej zbrodniczej woli.

T. GUMOWSKI

MŁODZIEŻ FRANCJI I NIEMIEC

nigdy nie będzie walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu

ONZ Głosowanie nad czeskosłowackim projektem rezolucji

NOWY JORK, 27. 3.

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ odbyło się głosowanie nad czeskosłowackim projektem rezolucji, dotyczącym ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych państw.

Przedstawiciele ZSRR, Polski, USA, Czechosłowacji i BSRR głosowali za czeskosłowackim projektem rezolucji. Delegacja 41 krajów, w tym USA, Anglii i Francji, głosowała przeciwko temu projektowi. Przedstawiciele 14 krajów powstrzymały się od głosowania (Indie, Indonezja, Iran, Irak, Liban, Pakistan, Arabia Saudyjska, Syria, Japonia, Afganistan, Buurma, Egipt, Argentyna i Gwatemala).

W Komisji Praw Kobiet ONZ zakończyły się obrady nad kwestią praw politycznych kobiet. Uchwalono szereg rezolucji, domagających się rozciągnięcia praw politycznych kobiet na kolonie i terytoria powiernicze, w których, w wyniku polityki mocarstw kolonialnych, miliony kobiet są nadal pozbawione podstawowych praw.

Świat ciagu doby

MINISTER WYSZYŃSKI PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU

Dnia 26 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary” zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — A. Wyszynski.

W OBRONIE FRANCUSKICH PATRIOTÓW

Przedium Zarządu Głównego Wzrostu Niemców (FDGB) wystosowało do rządu francuskiego depeszę protestującą przeciwko represjom i przesładowaniu działaczy CGT.

W imieniu 5 milionów członków Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FVdG) wystosowała do rządu francuskiego depeszę protestującą przeciwko represjom i przesładowaniu działaczy CGT.

Przedium Zarządu FDGB przesłało do Francuskiej Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) depeszę z wyrażeniem solidarności. Depesza stwierdza, że „należymy do Francuskiej i niemieckiej klasy robotniczej, która jest kontynuacją walki przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża”.

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że Centralna Rada Związków Zawodowych Czechosłowacji wystosowała do rządu francuskiego depeszę protestującą przeciwko represjom i przesładowaniu działaczy CGT.

Centralna Rada Związków Zawodowych Czechosłowacji protestuje przeciwko próbom zdławienia przy pomocy francuskiej faszyzowskich metod swobod związkowych i demokratycznych.

NOTA WĘGERSKIEGO MSZ DO JUGOSŁAWII

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wrzuciło w Budapeszcie notę w związku z dwoma nowymi przypadkami prowokacji ze strony jugosłowiańskich władz granicznych na granicy węgiersko - jugosłowiańskiej.

DEMORALIZACJA W ARMII LISYMANOWSKIEJ

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna zamieszcza wypowiedź wielu żołnierzy lisymanowskich, którzy znaleźli się w niewoli wojsk ludowych. Jency ci opowiadają o procesie rozkładu i demoralizacji w armii lisymanowskiej. Jak wynika z tych wypowiedzi, żołnierze lisymanowscy otrzymują głodowe racje żywnościowe, oficierowie ograbyają żołnierzy, obcinają ich racje żywnościowe i sprzedają zagrabioną żywność na czarnym rynku. Wyżsi oficierowie armii Li Syn Mian „jawnie zabierają część żołdu żołnierskiego. Żołnierze otrzymują niskie pobyty, zmuszani są do uiszczania szeregu przynusowych opłat w postaci sum na „polityczne koszty” kancelaryjnych kompanii, na pokrycie kosztów bankietów z okazji przybycia nowych oficerów itd.

Jak stwierdzają jency, w szeregu armii Li Syn Mian szereg jest masowa dżerdzia.

ZYSKI KONCERNU BAYERA

Jak donosi z Koleni Agencja ADN, koncern Bayera w Leverkusen, który jest jednym z trzech spadkobierców zbrodniczego trustu L. G. Farben, osiągnął w 1952 r. kolosalne zyski, przewyższające cały jego kapitał akcyjny. Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu koncernu ujawniono, że zyski te wynoszą 450 mil. marek, a więc są o 16 proc. większe od kapitału akcyjnego (387 milionów marek).

Wspólny apel bratnich organizacji młodzieżowych

BERLIN, 27. 3.

Jak podaje Agencja ADN, Krajowy Komitet Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej, Krajowy Komitet Organizacji Młodych Dziewcząt Francuskich, Centralny Zarząd Zachodnio - Niemieckiego Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) wydały wspólną odezwę do młodzieży Niemiec i Francji, wywołując ją do aktywnej walki przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża.

Układy wojenne z Bonn i Paryża — głosi odezwa — stanowią poważną groźbę dla naszego życia i naszej przyszłości. Mają one pchnąć młodzież Francji i Niemiec do walki o realizację planów imperializmu amerykańskiego — zdobycia panowania nad światem. Wbrew żywotnym interesom naszych narodów młodzi Francuzi i młodzi Niemcy mają być wciągnięci do europejskiej najemnej armii amerykańskich bankierów i magnatów zbrojowych, aby złożyć w ofierze swe życie w imię obcych interesów.

Nie możemy do tego dopuścić! Wraz z wszystkimi patriotami młodzieży Francji i Niemiec jest dość silna, aby skutecznie bronić swego życia i przyszłości przed zakusami podżegaczy wojennych. Młodzież naszych krajów nie będzie nigdy walczyć przeciwko potężnemu Związkowi Radzieckiemu, nie może ona walczyć przeciwko sobie!

Odezwa kończy się słowami: Bez względu na różnice poglądów i wyznania zjednoczenie się w walce o urzeczywistnienie naszych żądań. Wybierajcie na w fabrykach, w miastach i na wsi delegację, wysyłajcie petycje, organizujcie zebrań, wiece i demonstracje!

Banda kulałów przy poparciu księży chciała zakłócić nasze pokojowe budownictwo

Proces szajki terrorystyczno-rabunkowej „Huzara”

WARSZAWA, 27. 3.

W DNIACH 24-26 BM. PRZED WOJSKOWYM SĄDEM REJONOWYM NA SESJI WYJAZDOWEJ W ŁAPACH POD BIAŁYMSTOKIEM TOCZYŁ SIĘ PROCES PRZECIWKO TERRORYSTYCZNO - RABUNKOWEJ, SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z KULAŁÓW, B. GESTAPOWCÓW I KSIĘŻY, BANDZIE KAZIMIERZA KAMIENSKIEGO, PSEUDONIM „HUZAR”.

Na ławie oskarżonych zasiadł: herasz bandy, syn 50-letniego kulała — sanacyjnego wójta — Kazimierz Kamiński, pseudonim „Huzar”, trzech jego pomocników w krwawych mordach i zbójczych napadach — b. agent gestapo Mieczysław Grodzki, pseudonim „Zubryk”; Wacław Zalewski, pseudonim „Zbyszek”; i Tadeusz Kryński, pseudonim „Rokita”, oraz dwaj opiekunowie bandy — proboszcz parafii w Pablikach ks. Wiktor Borysiewicz i katecheta z Łap ks. Czesław Rakowski, wrzesień melinlarz bandy — Kazimierz Łapiński.

W oparciu o miejscowych kulałów, korzystając z ich szerokiej pomocy, wsparta przez broniących kulałkich interesów księży Borysiewicza i Rakowskiego, banda „Huzara” terrorizowała spokojną ludność powiatu wysoko - mazowieckiego i siemiatyckiego, aktywnie współdziałając w pokojowym budownictwie całego narodu. Ślepa nienawiść do wszystkiego co postępowe i twórcze, chęć zepchnięcia wyzwolonych mas biedniackiej wsi białostockiej z powrotem w niewolę obszarowo - kulałczą kałała banda zbrodniarzy, rabunkowców, drogą ustatu dziesiątkami mil mogił pomordowanych w bestialski sposób ofiar — biedniaków wiejskich, kobiet i dzieci. Niszczyła to co buduje naród — mordowała tych, którzy aktywnie w tym budownictwie współpracują — oto dewiza, którą w swej działalności kierowali się „Huzar” i cała jego banda.

Zeznania oskarżonych, zeznania kilkudziesięciu świadków, ujawnione dokumenty — cały przewód sądowy odsłonił w całej jaskrawości zbrojną działalność bandy, bestialstwo i okrucieństwo, jakich chwytają się niedobitki kulałkow - faszyzmu, pragnąc odzyskać swe bezpownotnie utracone pozycje.

Sąd skazał oskarżonych: Kamińskiego, Zalewskiego, Kryńskiego oraz Grodzkiego na karę śmierci. Osk. Łapińskiego na 10 lat więzienia, osk. ks. Borysiewicza — na 7 lat więzienia, zaś osk. ks. Rakowskiego — na 5 lat więzienia.



Odpowiedź Eisenhowerowi

(„Trybuna Wolności”)

452 delegatów młodzieżowych z 71 krajów bierze udział w obradach konferencji wiedeńskiej

WIEDEN, 27. 3.

Na przedpołudniowym posiedzeniu w czwartek 26 bm. uczestnicy Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży wysłuchali sprawozdania Komisji Mandatowej. Komisja stwierdziła, że w konferencji bierze udział 452 delegatów i obserwatorów z 71 krajów.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja nad referatami zasadniczymi i koreferatami.

W interesie ludzi pracy

Ogłoszone w ostatnich dniach dekrety Rady Państwa: o wzmożeniu ochrony własności społecznej, o ochronie własności społecznej przed drobnyimi kradzieżami, o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym i o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości — są wyrazem troski rządu o interesy ludzi pracy oraz o rozwój naszej gospodarki narodowej — stwierdzają zgodnie ludzie pracy.

Nie dopuścimy, aby z naszej pracy korzystał złodziej

Nasz rząd dawał niejednokrotnie dowody troski o dobro ludzi pracy. Przejawem tej troski są także wydane obecnie dekrety, bardzo ważne i bardzo potrzebne. Potrzebne dlatego, że są jeszcze u nas ludzie, którzy albo przez lekkomyślność, niedbalstwo, albo też celowo dopuszczali do marnotrawstwa naszego wspólnego dobra. Wiemy też wszyscy, że zdarzają się i to dość często drobne kradzieże w zakładach pracy. Takie wypadki ukróć dekrety Rady Państwa, dotyczące ochrony własności społecznej. Sądzę jednak, że my wszyscy, uczniowie robotnicy, musimy wziąć udział w tępieniu szkodnictwa i kradzieży. W jaki sposób? Dużo zależy od tego, jak będzie stosunek uczuciowy robotników do szkodników i złodziei. Jeśli okazemy im

pożądę, jeśli będziemy piewać surowo każdą, choćby najdrobniejszą kradzież, każdy objaw marnotrawstwa — wypadków takich na pewno będzie mniej. A że zastępują one na potępienie, o tym chyba nikogo przekonywać nie trzeba. Jeśli staramy się pracować jak najlepiej, jeśli wkładamy wiele wysiłku w to, aby przed terminem wykonać plany, to nie po to, aby nasza praca przynosiła korzyści złodziejowi.

Decyzję rządu w sprawie ochrony własności społecznej uważam za słuszną i korzystną dla robotników. Myślę, że spotka się ona z gorącym poparciem wszystkich uczciwych ludzi pracy.

JANINA CWINSKA
cewowska
z ZPW im. Waryńskiego

Poważne obowiązki pracowników handlu

Wiele dekrétów i uchwał wydalała już nasza władza ludowa. Zawsze widać w nich troskę o ludzi pracy, o sprawiedliwość, o dobro naszego narodu. Nie potrzeba szukać daleko przykładów. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. dużo przyniosła dla polepszenia bytu mas pracujących. Temu celowi służy też dekret o „ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym” oraz o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości. Dekret ten nakłada poważne obowiązki na wszystkich pracowników handlu i usług publicznych. Ciąży na nas obowiązek cięgiego analizowania potrzeb

konsumentów i usuwania w porę wszelkich niedociągłości w zaopatrzeniu sklepów. Ale praca nasza nie może ograniczyć się tylko do tego. Musimy być również czujni na wszelkie próby spekulacji poczynających, zarówno ze strony niektórych pracowników handlu, jak i wrogich elementów, usiłujących zakłócić zaopatrzenie ludności pracującej.

Wprowadzenie w życie tego dekrétu podniesie autorytet naszego handlu socjalistycznego, a jednocześnie da duże korzyści szerokim rzeszom pracującym.

K. PAWELCZAK
kierownik sklepu PSS
nr 610 w Łodzi

Wzmoczoną walką o jakość popieramy decyzję Rady Państwa

Kiedy przeczytałam w gazecie, że wydane zostały dekrety o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym i o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, ucieszyłam się niezmiernie. Powód mojej radości jest chybą zrozumiały dla każdej pracującej kobiety. Każdej z nas zdarzało się, że za skrajnie oszczędzane pieniądze kupowało się niekiedy rzecz, która już po kilku dniach nadawała się do wyrzutu. Złe uszyty płaszcz, niedbale wykonana sukienka, której nie sposób nosić bez poprawek, nie należą jeszcze, niestety, u nas do rzadkości. A tak być nie powinno. Jeśli wydajemy pieniądze, chcąc za nie ku-

pić rzecz jak najlepszą. Decret Rady Państwa, który ustanawia wysokie kary dla odpowiedzialnych za jakość produkcji, niewątpliwie spowoduje jej poprawę.

Myślę jednak, że lepsza jakość to sprawa nie tylko tego, kto odpowiada za gotowy już materiał, za uszytą sukienkę. To sprawa nas wszystkich. Jeśli ja na swoim stanowisku nie będę dobrze pracowała, jeśli też będę pracowała przykładnie, to i karta nasza dotknie materiału. Jakość produkcji będzie wtedy lepsza, jeśli będzie o nią walczył każdy robotnik.

HELENA HENDLER
wagowa z czeresni
ZPB im. Wierzyńskiego

Abdyrosła w siły Polska Ludowa

(Dokończenie ze str. 1)

w drugim kwartale 536 tys. kg przędzy.

Zobowiązania podjęli wszyscy pracownicy tkalni. Zameldowali oni z dumą, że w drugim kwartale tkalnia ogółem wykona dodatkowo 47.478 metrów tkanin.

Burzliwymi oklaskami zebrani przyjęli zobowiązanie młodej tkaczki Cecylii Król, która zameldowała, że przystępuje do współzawodnictwa o tytuł pioniera budownictwa socjalizmu, a do końca br. zwiększy wydajność o 250 tys. wąteków. Za jej przykładem poszły inne koleżanki, które utworzyły 2 brygady pionierskie.

ZPB im. Armii Ludowej

— Naród nasz pragnie czynem produkcyjnym wykaazać, że wierny jest wskazaniom Wielkiego Stalina — mówił naczelny inżynier ZPB im. Armii Ludowej, ob. Bursa, na uroczystej masowej. — Robotnicy naszych zakładów pragną poprzez lepszą, wydajniejszą pracę walczyć o szybszą budowę socjalizmu, o pokój, o szczęście ludzkości.

Załoga wznosi potężny okrzyk: „Niech żyje wielka, nieśmiertelna idea Lenina i Stalina”. Długo nie milkną entuzjastyczne oklaski na cześć nierozważnej przyjaźni narodu polskiego z narodem radzieckim, na cześć towarzysza Bieruta, wiernego ucznia Wielkiego Stalina.

Na mównicy staje produkcyjna przadka, Maria Przybylska. Postanawia ona w II kwartale br. produkować dziennie o 2 kg przędzy więcej niż w marcu. W ślad za Marią Przybylską idzie snowaczka Zofia Dubała, która

zobowiązuje się przewinać dodatkowo 75 kg przędzy.

Robotnicy zespołu maszyn obrabujących postanawiają w II kwartale wyprodukować ponad plan 5.943 kg przędzy i jednocześnie podnieść jakość o 1 proc. Cała załoga tkalni wykona w II kwartale 12 tys. kg przędzy, ponad plan.

Obydwe tkalnie ZPB im. Armii Ludowej wyprodukują ponad plan 43.725 metrów tkanin.

Zobowiązanie obniżyć koszty własnych podjęła załoga farbarni. Poprzez szeroko prowadzoną oszczędność i wprowadzenie metody Korabielnikowej postanowiona ona zmniejszyć zużycie barwników i chemikaliów o 2 proc.

ZPO im. Więckowskiego

Stoją wyprostowani w swych granatowych fartuchach robotnicy. Śmiało, dumnie spojrzeli utkwił w portrecie Wodza narodu polskiego, towarzysza Bolesława Bieruta. Salę wypełniają dźwięki hymnu narodowego.

Potem z mównicy padają krótkie, zdecydowane, robotnicze słowa.

— My robotnicy krajalni będziemy wykonywać wyrobie tylko i gatunku — kroję Wacław Zurek mówi powoli, dobitnie. Wie, że każde jego słowo, to słowo towarzysza pracy. Słowo, które zobowiązuje do wspólnej walki, do wspólnego wysiłku.

— My, pracownicy taśmy 221-a, zobowiązujemy się produkować odzież tylko i gatunku, wykonywać miesięcznie ponad plan 280 sztuk, zmniejszyć zużycie nici o 20 procent.

Na mównicę wchodzi coraz to inni robotnicy. Zobowiązania podejmują zespoły nr 223, 231, 243.

Do współzawodnictwa włącza się cała załoga. Rozbrzmiewają oklaski, padają okrzyki na cześć Kraju Rad, Kraju Wielkiego Stalina, na cześć towarzysza Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Północno - Łódzkie ZPP

O godz. 13.30 zawyła syrena Północno - Łódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, która oznajmia koniec pracy przyrządku dać dzienne ponownie plan 86 metrów tkaniny. Tow. Aleksander Sołtyśki da do dodatkowo 20 m tkaniny, Janina Walczak — 21 metrów, a ZMP-owiec Ryszard Prokoc zwiększył swą wydajność pracy o 115 metrów.

Referent szkolenia zawodowego, Emilia Rogodzińska, przeszkoła metodą inż. Kowalewskiego dodatkowo pięciu tkaczy. Zobowiązania podjęli również m. in. pracownicy działu kontroli technicznej, planowania oraz innych.

General Karol Świerczewski

Ludowe Wojsko Polskie, zorganizowane dzięki osobistej trosce i opiece Wielkiego Stalina, przeżyło pod jego naczelnym dowództwem zwycięski szlak od Smoleńszczyzny aż po Łabę. Gromiąc u boku bohaterów Armii Radzieckiej hitlerowskie hordy, Wojsko Polskie wykonywało swe wspaniałe tradycje bojowe. Jednym z tych, którzy kształtowali je i sami stali się wzorem cnót żołnierza Polski Ludowej, był generał broni Karol Świerczewski.

Czcząc pamięć bohaterskiego generała Świerczewskiego czynimy postać ofiarę bojujnika-rewolucjonisty, wiernego ucznia niemiernego Stalina, członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, wieloletniego bojownika partii Lenina — Stalina.

W bohaterskiej postaci generała Świerczewskiego czcimy żarliwego patriotę i internacjonalistę, gorącego milującego swą ojczyznę i naród polski, czynimy wielkiego wojownika „za waszą i naszą wolność”.

W bohaterskiej postaci generała Świerczewskiego czcimy żołnierza — dowódcę armii nowego typu, armii robotników i chłopów, jednego ze współorganizatorów i dowódców Ludowego Wojska Polskiego.

Oblicze ideologiczne Karola Świerczewskiego — syna warszawskiego ludu, kształtowały od najmłodszych lat rewolucyjne walki, prowadzone przez proletariatski polski ramię w ramię z proletariatem rosyjskim przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi, przeciwko rodom i wyzyskiwaczom — kapitalistom i obszarnikom. Z tych bojów Karol Świerczewski wyniósł przekonanie, że droga do wolności Polski prowadzi tylko przez walkę pod sztandarem wielkiej idei socjalizmu.

Pod sztandarem tym stanął, gdy zwycięska Wielka Rewolucja Październikowa zdruzgotała carat i zabiła jutrzenną wolność dla ludu świata. W szeregach Gwardii Czerwonej, a później Armii Czerwonej broni wielkiego dzieła Rewolucji przeciwko kapitalistom i obszarnikom rosyjskim, przeciwko imperialistycznym interwentom, przeciwko bandzie kapitalistów i obszarników polskich, którzy zaprzędzając anglo-amerykańsko-francuski imperializm niepodległości Polski, odzyskaną dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, zdradziecko napadli na młody Kraj Rad. Po zakończeniu wojny Karol Świerczewski jako członek partii Lenina i Stalina, oficer Armii Radzieckiej, absolwent Akademii Wojskowej im. Frunze bierze udział w budownictwie socjalizmu w Związku Radzieckim, w umacnianiu pierwszego w historii państwa robotników i chłopów — ostoju światowego ruchu rewolucyjnego, ostoju wolności, socjalizmu, postępu i pokoju.

Gdy lud hiszpański w obronie swych praw porwał za broń Karol Świerczewski, legendarny generał Walter, stał w szeregach walczących przeciwko faszystowskiemu interwentom. Bronił sprawy rewolucji i postępu przeciwko ciemnym siłom reakcji światowej, rozpetującej nową pozację wojenną. Bronił wolności i szczęścia człowieka.

Gdy naród radziecki, natchniony i kierowany przez Wielkiego Stalina, w odpowiedzi na zbrodnice agresje hitlerowskie zerwał się do walki z faszystowskim najazdem, by ratować ludzkość przed zagładą, ge-

nerał Świerczewski stanął w pierwszych szeregach walczących.

W 1943 r., gdy powstają Polskie Siły Zbrojne w Związku Radzieckim, generał Świerczewski niezwłocznie spieszy do selekcyjnego obozu, by organizować i wychowywać odrębne wojsko ludowe. Jako zastępca dowódcy I Korpusu, a następnie zastępca dowódcy I Armii i członka Rady Wojennej Armii wkłada ogromny wysiłek w formowanie i szkolenie oddziałów polskich.

General Świerczewski w pracy nad zorganizowaniem Ludowego Wojska Polskiego położył ogromne zasługi. Wychowany w szeregach Armii Radzieckiej, armii wyzwolicieli, poznał gruntownie założenia stalinowskiej nauki wojennej, przemiłował marksistowsko-leninowskie zasady sztuki wojennej, co umożliwiło mu znalezienie najlepszych sposobów organizowania i szkolenia oddziałów Wojska Polskiego. Wychowany w szeregach wielkiej partii Lenina — Stalina, poznał on polskich żołnierzy miłośców do wolności, do człowieka, do rewolucji — uczył ich umiłowania ojczyzny i socjalizmu.

II Armia, zorganizowana i wyszkolona pod dowództwem generała Świerczewskiego, z honorem wykonała zadania postawione jej przez dowództwo. Sforsowała Nysę Łużycką. W zwycięskich walkach udaremniała próbe pancernych dywizji wroga przebiecia się do Berlina. Później wzięła chlubny udział w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.

Po zakończeniu wojny generał Świerczewski oddał swe siły pracy nad umocnieniem wspaniałego gmachu Polski Ludowej. Jako członek KC PPR, jako wiceminister Obrony Narodowej, jako poseł na Sejm Ustawodawczy z niezłomną rewolucyjną energią pracuje nad podniesieniem gotowości bojowej wojska, nad zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich.

Ofiarą i niestrudzoną, zawsze pracowal i walczył na najważniejszych odcinkach dla dobra Polski, socjalizmu, dla pokoju Polegli na posterunku w walce przeciw bandom najmitów faszystowskich, opłacanych przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Zginął śmiercią żołnierza-rewolucjonisty, do końca bohatersko walcząc z wrogiem Polski, wolności, socjalizmu i pokoju, — z faszyzmem.

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego uczą się na przykładzie generała broni Karola Świerczewskiego, jak żyć i pracować dla dobra swojej ludowej Ojczyzny, uczą się gotowości miłości do partii, bezgranicznego oddania wielkiej idei Lenina — Stalina. Ludowe Wojsko Polskie, umacniając nierozwrotny sojusz z bohaterską Armią Radziecką — niezwyciężoną armią pokoju — czyni i nie czyni strażę tych cnót, wrażeń których było życie generała Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie pod dowództwem wychowanki stalinowskiej szkoły zwyciężania, marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, stoi nieugięcie na straży pokolewnego budownictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podnosi nieustannie swoją gotowość bojową, stanowiąc ważny czynnik umocnienia pokoju, którego sztandarem jest nieśmiertelne imię Wielkiego Stalina.

STANISŁAW ORECKI

generał brygady



Mieszkania na „letniaki”

Jest sobie miejscowość podłódzka, która nazywa się Brzuchów. Obok — leży wieś. Nazywa się — Jedlicze. Dalej znajduje się inna wioska — Ustronie, a wszystko to dzieli kilka minut drogi od jeszcze innej podmiejskiej osady, od popularnych Grotnik.

I stoją sobie w tych osadach — wioskach wille. Tzw. letniaki. Wille. Ile ich jest? Trudno powiedzieć. W każdym bądź razie są i wiele z nich obecnie, to znaczy w marcu 1953 roku, tak samo jak przed miesiącem czy dwoma — świeci pustkami. Dlaczego stoją puste? Powinny za chwilę.

Są w Łodzi domy — rudery, walcące się stare chałupy, w których mieszkają ludzie pracy. Władze miejskie przełamują musną nie lada trudnością, by znaleźć dla tych wszystkich, których trzeba przenieść z walących się budynków, pomieszczenia zastępcze. Posuwające się w szybkim tempie budownictwo mieszkaniowe w Łodzi, nie nadąża bowiem jeszcze w chwili obecnej za potrzebami, jakie miasto nasze odczuwa.

A w Ustroniu — i nie tylko tam — stoją puste wille, które zarabiają się za dwa czy trzy miesiące od „letniaków”. Stoją puste. Ale czy to znaczy, że nikt w nich nie mieszka?

Nie. Domy stanowiące miejsce porzuczone, wille i nie-wille posiadają swych „lokalatorów”. Posiadają prawnych opiekunów, którym są „dzierżawcy”. Co za dzierżawcy?

Jednym z nich jest Janusz Szpak. Janusz Szpak od Prezydium PRN w Łodzi dzier-

żawi wille. Z wille korzysta latem. Mieszka bowiem normalnie w Łodzi, przy ul. Zachodniej 37.

Zofia Wyszowska również dzierżawi wille. A normalnie? Mieszka w Łodzi przy ul. Stockiej 4.

Stanisław Kempński zamieszkuje pokój i kuchnię przy ul. Piotrkowskiej 90. Na lato — ma do dyspozycji dzierżawioną wille w Grotnikach.

Jednopiętrowa wille dzierżawi w Ustroniu Władysław Lewandowski, który posiada własną działkę ziemi i własny domek. W wille, jak twierdzi Prezydium PRN, zajmuje „tylko” cztery izby. Pozostałe? Stoją puste i czekają na „letniaków”. Dzierżawi również wille Franciszek Raj, który co roku ma miejsce dla trzech rodzin „letniaków”.

Wszyscy ci, a nie wiemy, czy to są już wszyscy i na to odpowiedzieć może szczegółowej Prezydium PRN, zawarli z Prezydium umowy dzierżawne. Oczywiście, nie w wille. Umowy mówią o „działkach pracowniczych”, zaś wille i domki są jedynie „dodatkiem” do działek. A ponieważ umowy zawarli, z drugiej zaś strony — ponieważ na tych terenach nie obowiązują ustawy o publicznej gospodarce lokalną — nie ma siły, która by zmusiła poszczególnego dzierżawcę do oddania wolej mieszkań tym, którzy rzeczywiście mieszkają potrze-

NASI KORESPONDENCI

Młodzież szkolna walczy o lepsze wyniki w nauce

Po ogłoszeniu wyników nauki za pierwszy okres okazało się, że w II Szkole Ogólnokształcącej im. Narutowicza ilość uczniów bez ocen niedostatecznych wynosi 25 procent ogółu. Ten niepokojący stan zmobilizował organizację ZMP do walki o lepsze wyniki w nauce, lecz mobilizacja ta okazała się jedynie połowiczna. Szereg wniosków wysuniętych na naradach produkcyjnych, na skutek braku kontroli ich realizowania, nie został w pełni wprowadzony w życie, nie wykorzystano wszystkich możliwości w walce z „dwójkowiczami”.

Nadszedł drugi okres. Procent uczniów bez ocen niedostatecznych podniósł się do 48 proc. Tym razem organizacja ZMP przystąpiła do pracy z większą energią.

Od półroczu do walki z ocenami niedostatecznymi wykorzystywać zaczęto radiowęzeł. Publiczne pignowanie „dwójkowiczów” okazało się skutecznym środkiem w zwalczaniu złych postępów w nauce. Równocześnie postanowiono nie przechodzić do porządku dziennego nad żadną oceną niedostateczną. Obecnie uczniowie, którzy otrzymali stopień niedostateczny, będą przed całą klasą tłumaczyli, co wpłynęło na otrzymanie tego rodzaju oceny. Ten system wprowadzony został już w kilku klasach, a inne nie pozostaną chyba w tyle.

Zorganizowane zostały brigady uczniowskie. Zadaniem tych brigad jest niesienie pomocy uczniom słabszym i podciąganie ich w zdobywaniu wiadomości. Równocześnie zainicjowane zostało współzawodnictwo międzyklasowe. Klasa XI-a wezwała do współzawodnictwa o lepsze wyniki w nauce i lepszą frekwencję na zajęciach klasy XI-b. Na tej drodze, że inne klasy również przystąpią do tego rodzaju współzawodnictwa.

Współzawodnictwo międzyklasowe przodkowi myśl przystąpienia i zainicjowania współzawodnictwa międzyklasowego o tytuł szkoły pionierskiej. Inicjatywę tę podchwyciły wszystkie klasy, z wyjątkiem klasy X b. Świadczy o tym, że w klasie tej aktyw ZMP zbyt słabo jeszcze pracuje, zbyt mało troski i uwagi przywiązuje do walki o dobre wyniki w nauce. Obecnie — specjalnie powołana komisja opracowuje regulamin współzawodnictwa o tytuł produkcyjnej szkoły.

Niewątpliwie inicjatywa młodzieży Szkoły im. Narutowicza podchwyciona zostanie przez inne łódzkie szkoły i przyczyni się w poważnym stopniu do lepszych wyników w nauce.

J. PODLEŚNY

II PSO im. Narutowicza

Czy naprawdę nie można?

Jedną z przodujących kłacek naszych zakładów, tow. Michałina Wierockiewicz, która swój plan roczny za rok 1952 wykonała już w pierwszych dniach października ub. r., zwróciła się do mnie z następującą sprawą:

Na tkalni jest 18 krosien, do których nie ma wałków wymiennych. Odwiniecie towaru z wałków i założenie go na nowo trwa około 20 minut. Przez ten czas krosno jest nieczynne. Walka o walki do krosien trwa już od roku i nie może znaleźć rozwiązania.

Gdy tow. Wierockiewicz zwracała się z tą sprawą do kierownika tkalni, tow. Ciszewskiego, ten znalazł tylko jedną odpowiedź:

— Wałków nie ma i nie będzie, bo wałków do tych krosien nie można zrobić.

Ale czy naprawdę? Czy rzeczywiście wtedy, gdy tak szeroko rozwija się wszędzie ruch racjonalizatorski, nie można zrobić brakujących wałków wymiennych? Przecież wystarczy wziąć ołówek do ręki i obliczyć, ile metrów tkaniny w ciągu roku wyprodukować i ile metrów mniej produkować na skutek tych dwudziestominutowych postojów, by dojść do wniosku, że gra jest warta świeczki.

A tow. Wierockiewicz i innym robotnikom właśnie o te stracone metry tkanin chodzi. Może więc tow. Ciszewski i kierownictwo zakładu pomoże im w tej serdecznej trosce o większą produkcję i znajdzie jakąś drogę, za pośrednictwem której brakujące wałki do tkalni trafią.

J. ZMURKO

ZPB im. Harnama

S. JUSZCZYK

Rozszerzyć ruch pionierski — utrwalić entuzjazm młodzieży

Jednym z najważniejszych zadań, które Łódzki Zlot Młodych Przewodników postawił przed wszystkimi instancjami organizacyjnymi ZMP na terenie naszego miasta — to troska o rozwój ruchu pionierskiego.

Na terenie Dzielnicy ZMP-Górna istnieje kilka zakładów, w których ruch pionierski rozwija się dość pomyślnie.

I tak np. w Łódzkich Zakładach Przemysłu Włókiennego o miano brigady pionierskiej walczą cztery młodzieżowe zespoły.

Jak dotąd, najlepsze wyniki osiąga 7-osobowa brigada tow. Zbiortczyka, która rytmicznie, co miesiąc, wykonuje normy w ponad 150 proc. Członkowie tej brigady — to aktywni pracownicy społeczni.

W przedalni obrabkowej francuskiej zespół tow. Jadwigi Kaźmierczak przeszedł na obsługę maszyn, na których nie chcieli pracować inni robotnicy. Godny podkreślenia jest fakt, że wszyscy członkowie tego zespołu systematycznie przekraczają przypadające na nich plany.

Znaczące osiągnięcia w rozwoju ruchu pionierskiego posiada również młodzież Zakładów im. F. Dzierżyńskiego. Do zarządu ZMP wpłynęło tam 356 zgłoszeń współzawodnictwa o miano pioniera. Rozwinięto się również współzawodnictwo zespołowe. O miano brigady pionierskiej walczy 12 zespołów, do których należą 122 osoby.

Lecz nie we wszystkich zakładach dzielnicowy ruch pionierski rozwija się tak, jak w ŁPWP i ZPB im. Dzierżyńskiego.

W ZPB im. Szymańskiego, jak dotąd, nie ma ani jednej brigady. Dzieje się tak dlatego, że zarząd ZMP nie może uzgodnić z dyrekcją, na któ-

rych krosnach mają pracować przyszli pionierzy. A młodzież? Młodzież często zgłasza się do sekretariatu ZMP pytając, kiedy nareszcie powstaną brigady?

Zarząd Dzielnicy doskonale orientuje się w sytuacji, jaka panuje w ZPB im. Szymańskiego. Dotąd jednak nie zrobił nic, aby przyspieszyć powstawanie brigad pionierskich, tłumacząc ich brak komplikacjami w organizacji pracy i „trudną młodzieżą”.

Podobnie jest również w ZPB im. Okrzei. Wprawdzie przed kilkoma tygodniami istniała tutaj jedna brigada walcząca o miano pionierskiej, ale w wyniku niedostatecznej opieki ze strony zarządu ZMP brigada ta została rozwiązana.

Analizując pracę ZMP w tych czterech zakładach pracy, widać jasno, że tam, gdzie do pracy pracuje zarząd zakładowy ZMP, pomyślnie rozwija się ruch pionierski, a tam, gdzie organizacje są słabe, nie ma ani brigad, ani też indywidualnych zgłoszeń do współzawodnictwa o tytuł pioniera.

Wynika z tego, że Zarząd Dzielnicy ZMP niewłaściwie kieruje poszczególnymi organizacjami w zakładach pracy i nie rozstraca nad nimi opieki. Świadczy o tym m.in. fakt, że instruktorzy Zarządu Dzielnicy tyle samo poświęcają czasu tym zakładom, w których ZMP nie pracuje, jak i tym, w których pracuje dobrze.

W ZPB im. Okrzei organizacja ZMP przez wiele miesięcy pracowała źle. Były przewodniczący zarządu Eugeniusz Jóźwiak nie potrafił stworzyć kolektywu. Pracował sam — w pojedynkę. Przy takim stylu pracy, rzecz jasna, nie mogło być żadnych pozytywnych rezultatów. Szeregi ZMP nie wzrastały. Zaniedbane szkolne ideologiczne. Zarządy kół

oddziałowych po kilka miesięcy pracowały w niepełnym składzie. Czyż można się dziwić, że w takiej sytuacji nie myśłano o rozwoju ruchu pionierskiego? Dlaczego jednak Zarząd Dzielnicy ZMP przez tak długi okres czasu patrzył przez palce na niedomagania organizacji przy ZPB im. Okrzei? Dlaczego czekano tak długo z usunięciem przewodniczącego, który jawnie zaniedbywał swoje obowiązki?

Kierownictwo polityczne młodzieży — to zadanie odpowiedzialne i szlachetne. Organizacja ZMP musi tak wychowywać młodzież, aby stała się ona pełnowartościowym pomocnikiem naszej partii, aby u jej boku walczyła nieugięcie o zbudowanie nowego kraju, aby u jej boku jeszcze lepiej wcielała w życie wskazania Wielkiego Stalina.

Dlatego wszystkie instancje organizacyjne ZMP muszą zacieśniać współpracę z podstawowym ogniwem Związku Młodzieży Polskiej, muszą odczuć opieką młodzież robotniczą, która ustawicznie swoją pracę daje wyraz umiłowania ludowej Ojczyzny. Instancjom organizacyjnym ZMP nie wolno przechodzić obojętnie obok wielkiego entuzjazmu młodzieży, obok jej zapалу do pracy, do realizacji naszych wielkich zadań. Muszą ten entuzjazm pogłębiać i rozszerzać. Instancje organizacyjne powinny nie tylko umacniać istniejące już formy współzawodnictwa w pracy i w walce o wychowanie nowego człowieka, ale ciągle poszukiwać nowych form, bardziej odpowiadających młodzieńcemu entuzjazmowi. Jest to jednym z ich podstawowych obowiązków.

Trzeba, aby pamiętał o tym Zarząd Dzielnicy ZMP Górna.

BARBARA WRZEŚNIAKA

Codziennie więcej, codziennie lepiej

Zadowolenie biło z twarzy Pelagii Janusz, przajdy z Zakładów im. Marchlewskiego. Zadowolenie uwidoczniło się w każdym jej ruchu. Jechała na urlop w rodzinne strony. W fabryce od dawna już należała do przodujących robotnic, systematycznie przekraczała normy. Zarabiała też nieźle — będzie się czym pochwylić przed krewnymi i znajomymi w rodzinnym Przecławiu. Pociąg mknął wśród skalistych wzgórz Kielecczyzny. Tak dobrze było wchłaniać świeże powietrze wsi po zaduchu wielkoprzemysłowej Łodzi.

Sześć lat upłynęło od chwili, gdy Pelagia Janusz opuściła rodzinne strony Dwadzieścia lat miała przyjeżdżając do Łodzi, gdzie znalazła pracę, nauczyła się zawodu, założyła rodzinę. Teraz z gorącą przypominając sobie tamtą straszną kielecką biedę, brak chleba, a nieraz i kartofli na przednówek.

Czas na wsi upływał przyjemnie. Wydobrzała, nabrała sił. — Teraz to chyba wszystkich w fabryce prześcignę — śmiała się.

I nagle, jak grom z jasnego nieba, przyszła strasza wiadomość: —

Józef Stalin nie żyje. Pelagia Janusz nie była członkiem partii, nie była aktywistką społeczną, ale na wiadomość o zgonie Wielkiego Przyjaciela wszystkich prostych ludzi na całym świecie zapłakała, przeżyła ją ból i głęboki żal, jak po stracie kogoś najbliższego.

Przed oczyma stanęło jej całe własne życie, w którym tak dużo było biedy i niedoli, dopóki Armia Radziecka i władza ludowa nie przyniosły takim ludziom jak ona wolności i nadziei lepszego jutra. — Ono to wszystko uczynił. Jego to zasługa — pomyślała i zarazem postanowiła — trzeba wracać do pracy, tam moje miejsce.

W przedalni średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego toczyła się wielka bitwa o plan, o podniesienie produkcji. Coraz więcej robotników i robotniczek włączało się do współzawodnictwa. Uważniejsze stały się oczy przyrządek, jeszcze szybciej pracowały ręce. Rostło dzienne wykonanie planów. Tak było zresztą w średnioprzedniej nie od dzisiaj.

Użył w styczniu, po wejściu w życie Uchwały Rządu wiele się tu zmieniło. Możliwość nabywania dostatecznej ilości każdego produktu po stałych cenach zmobilizowała załogę.

A przecież jeszcze w czwartym kwartale ubiegłego roku plany nie były wykonywane. Wiele robotnic zachęcających do zwiększenia wydajności pracy odpowiadało

wzruszeniem ramion. — Współzawodnictwo, współzawodnictwo — mówili — i co z tego. Bony mam takie same jak i ten, co bumeluje, nie też więcej kupię nie mogę, spekulanci wszystkich kożababają. Dopiero gdy uchwała ucieła długie tapy kombinatorów — wszystko zmieniło się na lepsze. Poczęła wzrastać produkcja, zmalała absencja. W styczniu przedalnia średnioprzednia wysoko przekroczyła plan.

Śmierć Towarzysza Stalina, tak jak wśród setek innych załóg, i tutaj, w ZPB im. Marchlewskiego, dokonała większego przełomu. Poczęły się rozwijać i różny nowy, połączny ruch współzawodnictwa. Do organizacji partyjnej zgłaszały się robotnice z oddziałów przygotowywanych, z przedalni. — Ja wykonałam już swoje zobowiązanie — mówiła Genowefa Pawlak z sali Va — ale uczę, że to za mało. Widocznie wszystko już przemyslałam, bo poprosiła o papier i ołówek i na kartce napisała kilkanaście słów: — Postanawiam do 1 lipca dawać codziennie o 2 kg przedy więcej aniżeli dotychczas.

Ruch nowego długofalowego współzawodnictwa ogarnął coraz więcej ludzi, pogłębiał się i rozszerzał. Ból tysięcy oddanych serc przeradzał się w twarzą czyn. Do współzawodnictwa przystępowały robotnice, które dotychczas nigdy w nim jeszcze nie uczestniczyły. Przyszła Aniela Furmankiewicz z nielini i oświadczyła: — Ja nie podejmowałam dotąd zobowiązań, ale teraz... teraz... Łzy zaszkliły się w jej oczach, zabrakło słów do wypowiedzenia tego wszystkiego, o czym tak długo przemyslała. Szybko oznajmiła: — Będę dawała po 2 kg przedy więcej.

— Teraz nie cofniemy się już — mówili robotnice. — Średnioprzednia musi przodować.

Pelagia Janusz zaraz po powrocie wpadła w coraz bardziej rosnący ruch walki o wyższą produkcję. W pierwszej chwili aż pociła nie mogła wielu spośród swoich współtowarzyszek pracy. Na krótko ogarnął ją nawet lęk, czy da radę, czy dorówna innym, czy nie utraci przodownictwa. Pierwsze pytanie skierowane do niej przez kogoś z przedk brzmiąco: — No jak, namiętnie się już, o ile zwiększysz teraz swoją produkcję?

Janusz naradziła się z Zofią Pastusiak i Marią Pasaniakową. Dotychczas osiągały 120 proc. wykonania planu. Dużo! — Damy po dwa motki więcej — stwierdziły jednocześnie. W ślad za nimi zaraz poszły — Honorata Jedrych, Helena Neska, Helena Szczepaniak i w ele innych robotnic z sali IIa i IIb. A kiedy Pelagia Janusz zaniósła kartkę z wypisanym na niej zobowiązaniem, upstrzoną podpisami, wobec towarzyszy w radzie zakładowej krótko oświadczyła: — Liczcie na nas, nie zawiedzimy!

Prawdziwie, gospodarskie zadowolenie wyraziła było można z twarzy dziesiątek robotnic i robotniczek, majstrów, techników i inżynierów, którzy na uroczystym masowym podsumowywaniu podjęte zobowiązania. Padły liczby i nazwiska, mówiono o przedy i tkaninach, o oszczędności i jakości produkcji. Każde wypowiedziane słowo płynęło z głębi serca. Godnie wypełniamy wskazania naszego największego Nauczyciela i Przyjaciela, wyteżoną pracę zbudujemy socjalizm, będziemy pracować coraz lepiej, coraz wydatniej. Cała załoga ZPB im. Marchlewskiego, dzisiaj już przodująca zakładów w przemyśle bawełnianym na terenie Łodzi i województwa — włączyła się do wielkiego, długofalowego współzawodnictwa.

W. UDALSKI



Pelagia Janusz

SPORTS SPORTS

Pięściarze łódzcy
zakończyli już swój występ w Poznaniu

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Czwartkowy wieczór rozpoczął się od ciężkiej walki Justki z Kaniem. Najbardziej interesującą walką wieczoru była walka Justki z Kaniem. Walka ta była bardzo trudna, a Justka musiała nieustannie się bronić przed energicznymi atakami Kania. Na koniec Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W piątek wieczorem łódzka reprezentacja zakończyła swój występ w Poznaniu. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością. W walce z Kaniem Justka zwyciężyła, ale z wielką trudnością.

W hali Włókniarza
padły już wczoraj rekordy

Przy udziale 75 czołowych polskich ciężarowców rozpoczęły się wczoraj w hali Włókniarza mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Po oficjalnym otwarciu mistrzostw przez przewodniczącą sekcji ciężkiej GKKF i wiceprezesa GKKF, wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów. W pierwszym dniu zawodów wzięli udział w zawodach podnoszenia ciężarów.

Wiosna wyprzedziła
dystrybutorów
W sklepach brak sezonowej
konfekcji wiosennej

Mimo że od kilkunastu dni panuje prawdziwa wiosna, wiele łódzkich sklepów w całym ciągu nie może jeszcze pozbierać się z zimy. Wystawę wypełnione są zimową konfekcją. Np. w wystawie sklepu CHPS przy ul. Piotrkowskiej 73 stoją buty filcowe, ciepłe ranné pantofle, zimowe ubrania dziecięce itp. W wystawie sklepu konfekcyjnego MHD nr 546 wystawiono ciepłe ubranie, ciepłe ranné pantofle, zimowe ubrania dziecięce itp.

Brak w zaopatrzeniu sklepów konfekcyjnych MHD, ZSSI, Spółnoty Pracy, świadczy o tym, że dystrybutorzy nie dostarczają jeszcze konfekcji wiosennej. Brak w zaopatrzeniu sklepów konfekcyjnych MHD, ZSSI, Spółnoty Pracy, świadczy o tym, że dystrybutorzy nie dostarczają jeszcze konfekcji wiosennej.

Obecnie poszukiwane są ubrania i płaszcze wiosenne w jasnych kolorach. A w wielu sklepach brak jest jasnych gabardynowych płaszczy, lekkich rekawiczek itp.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

W niektórych sklepach jest trochę wiosennej konfekcji, ale wybór jej jest tak mały, że naprawdę trudno jest klientowi na kupno zdecydować. Np. w sklepie MHD nr 546 jest zaledwie kilka płaszczy i kostiumów, i to jednego koloru i rozmiaru.

DRN Łódź-Południe
wzywa DRN Łódź-Północ
do współzawodnictwa
w akcji sanitarno-porządkowej

W dniu 28 bm. w świetlicy „Pierwszej Rudzkiej” odbyła się III sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe. W obradach sesji wzięli udział przedstawiciele Rady, racjonalizatorzy, przedstawiciele komitetów blokowych i domowych.

Tematem obrad m. in. była sprawa przygotowania do akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

Dzielnicza Rada Narodowa Łódź-Południe podjęła uchwałę, w której wzywa

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

„Pierwszą Rudzką” do współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej. Zarówno radni jak i goście omawiali stan sanitarny tej dzielnicy oraz wskazywali na szereg zadań do wykonania w Mieście Czystości.

Drugi raid motocyklowy LPZ

Przed lokalem LPZ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 97 jutro o godzinie 9 rano znów „zagrasia” motocykl. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego. W ramach II raidu motocyklowego LPZ przejdzie z Łodzi do Górnego Łódzkiego.

Co
gdzie
kiedy?

GDZ. 17 — hala Włókniarza — indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

GDZ. 9 — sala Ognia — mistrzostwa Łodzi juniorów w koszykówce.

GDZ. 9 — sala Ognia — mistrzostwa Łodzi juniorów w koszykówce.

GDZ. 11 — boisko Włókniarza — mecz piłkarski o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 11 — boisko Włókniarza — mecz piłkarski o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

GDZ. 13 — sala Spółnoty — mecz o mistrzostwo Łodzi.

Na łódzkich rynkach

Kiedy pierwsze promienie słońca rozjaśniały wczoraj chłodny ranek, na targowiskach łódzkich z różnych stron Łodzi ciągnęły setki furanek chłopskich wyławianych produk-

przy Placu Niepodległości. Długo rzędy stoisk uginały się pod ciężarem serów, masła i jaj wader śmietany, baniek z oliem i miodem. Chłopi zachwalali swój towar. Gospody-

ni bez długich targów czynili zakupy. O godzinie 8 na targowisko zaczęły dwie furanki chłopskie z mięsem. Nie trwało kilka minut, a już stoisko otoczyli kupujący. Adam Warzynek ze wsi Śliwnik i Władysław Mrowiński z Żelborza pow. łęczyńskiego przywdziali białe fartuchy i sprawnie rozpoczęli sprzedaż mięsa. Dowiedzieli się i inni chłopi.

W czterech obrotach stoiskach znalazło się mięso z 8 krów i 6 świń. — Po ile kilogram tej wiołowy? — Rosołowa — 18, inna po 20 zł. — A wieprzowina? — Rąbana — 24 zł, a słońka po 30 zł. — Dla mnie kilo słoniny. — Mnie też kilo. — Dla mnie 2 kilo rosółowego. — Ja chcę kilo rąbani.

Aż do południa trwały tutaj „mięsne” targi. Podobnie jak w każdy piątek, tak i wczoraj na wszystkich łódzkich targowiskach widać było panował ożywiony ruch. Chłopi dowiedzieli się o ilości produktów rolnych.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od 50 do 55 zł. Mendał jaja można było nabyć za 17 zł, a litr śmietany — za 16 zł. Staniół drobi, bowiem tuż przed kurą kosztowała od 25 do 30 zł. Dowóz produktów był duży i gospodynie domowe miały w czym wybierać.

W godzinach rannych na rynkach: Zielonym i Bałuckim, ceny masła kształtowały się w granicach od

Głos TYGODNIA

KTÓRĄ DROGĄ?

Ariadna Demkowska

Czy robotnik chce nas widzieć w swojej świetlicy zakładowej? — pytali pisarze naszego miasta na niedawnej konferencji w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych. — Czy czyta książki? Dlaczego milczy, kiedy przychodzimy? Odpowiadali — zebrany szeroki aktywny kulturalno-oświatowy, ci gospodarze kultury w zakładach produkcyjnych, gdzie robotnik dostaje nie tylko pracę i płacę, ale gdzie powinien otrzymać przynajmniej część tego pożywienia, bez którego — chlebem karmionym do syta — może jednak pozostać bardzo głodny. I gdzie — co najważniejsze — walki o wykonanie planu produkcji, o jej jakość nie wygrasza bez pełnej mobilizacji świadomości politycznej robotnika. A powiedzieli mu, że jest gospodarzem swojej fabryki, gospodarzem kraju — znaczy pokazać mu i dowiedzieć, że jest również odbiorcą i współtwórcą tych wszystkich niezmiernych bogactw, które nazywamy krótko, jednym słowem: kulturą.

Dlatego dziś, kiedy pisarz pyta tkacza: „Co myślisz o mojej pracy? O moim piśnieniu?” to pyta nie tylko o siebie. Pyta o sprawy wspólne, trudne, wielkie i ważne dla wszystkich. Przychodzi zatem do świetlicy, żeby usłyszeć głos swego czytelnika, a świetlica — milczy. Co tu jest nie w porządku i trzeba wyjaśnić — co?

Może sam pisarz? Na pewno tak. Nie zna terenu. Nie wie, jak żyją masy robotnicze, jakim mówią językiem. Prezentuje się czasem w świetlicy jak gość z innej planety, bezradny w zetknięciu z konkretnym, życiowym materiałem. Nie umie dać słusznego sfomułowania swoim słuchaczom-robotnikom, często starszym od niego, a zawsze bogatszym w mądrość doświadczonych proletariackiego życia. Takiego pisarza w świetlicy trzeba przypierać do muru, zadawać mu pytania, obnażać jego stosunek do tematu. Więcej od niego wymagając — więcej dostanie!

Albo — często bywa tak, że literat przychodzi do świetlicy, a tam — w ostatniej chwili — gdzieś 15 osób z biur, którzy leżą w pakach, czekając na próżno szafy albo chociażby półkę. Jeszcze gdzieś intyż — szafa biblioteczna, miejsce dość dziwaczny księgozbiór i trzeba by doprawdy genialnej siły przekonywania, żeby nasz wnikliwy uwerzył, że po pracy najmilej i najpożyteńniej spędzi czas czytając o nowach mineralnych lub też pilach mechanicznych do poręcznego przerywania drewna. Zarząd Główny Związku Wiolnierzów zakupuje książki i rozdziela je nie wnikając w istotne potrzeby czytelnika, gorzej: nie rozumiejąc, że bez upowszechnienia książki nie osiągnie się ani wyższej świadomości mas, ani wyższej świadomości pisarza. Że nie będzie też książek — coraz lepszych!

Pisarz — to przede wszystkim jego książka. Nie każdy literat ma dar przemawiania, umiejętność nawiązania osobistego kontaktu z czytelnikiem. A to często decyduje o powodzeniu albo niepowodzeniu występu autorskiego. „Ale dobry pisarz nie musi być dobrym mówcą! Byłby pracą jego była dobra, byłabyś w niej zobaczył nas samych!” Ten głos z „terenu” trafia w sedno rzeczy. Bo dziś pisarz sam sobie wybiera temat, ale jego czytelnik ma prawo stawiać swoje wymagania. I musi o tym pamiętać pisarz w swojej pracy i nie może o tym zapominać ten, kto później pośredniczy między książką i jej adresatem.

Jeden z młodych pisarzy łódzkich na spotkaniu z młodzieżą ZMP-owską przyniósł plan swojej nowej powieści. Dyskusja trwała 5 godzin. Dała pisarzowi najcenniejszą pomoc twórczą. Nie znalazł jej w takiej świetlicy, która — milczy.

W moskiewskiej fabryce „Kompresor” robotnicy na spotkaniu z pisarzami mówią o literaturze jak o sprawie tak im bliskiej, jakiej i drogiej, jak ich własny warsztat pracy. Ale też biblioteka fabryki „Kompresor” jest większa od biblioteki niejednego zakładu naukowego w Łodzi. I tędy droga!

NA ZDJĘCIU OBOK: Józef Stalin i Maksym Gorki

Humanista walczący

Gorki — ojciec realizmu socjalistycznego i jeden z największych geniuszów literatury światowej — wywarł wielki wpływ na życie i myślenie epoki. Wraz z jego dziełami świeży, ożywczy powiew wdziera się w duszną atmosferę zastoju i marazmu, panującą w literaturze mieszczańskiej. Autor „Wrogów” rozszedł klasny, zatechniony świat tej literatury potężnym ładunkiem rewolucyjnej ideologii, wniósł dotychczasową, porównującą problematykę. Na arenę literatury walczyli krokami wkraczała nowa klasa społeczna, klasa przyszłości — proletariatus. Bohaterem jej staje się nowy człowiek, bohater o rewolucyjną przebudowę starego świata.

Poprzez wszystkie utwory Gorkiego przewija się jedna

na ziemi. Celem tego humanizmu — pisał Gorki — jest, całkowite wyzwolenie ludu pracującego wszystkich ras i narodów z żelaznych łap kapitalizmu. „Ten rewolucyjny humanizm daje proletariatusowi uzasadnione historyczne prawo do bezlitosnej walki z kapitalizmem, prawo zniszczenia i skruszenia wszystkich nikczemnych podstaw świata burżuazyjnego. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości organizuje się jako siła twórcza prawdziwa miłość człowieka, która stawia sobie za cel wyzwolenie setek milionów ludzi pracy spod nieludzkiej i absurdu władzy nieludzkiej mniejszości”.

W imię tej miłości, w imię postępu, który na szlaczardę swym wypisał ukute przez Gorkiego hasło: „Człowiek — to

ludzki interes”. Udowodnia niebezpieczeństwo, że burżuazja z jej maniackim kultem pieniądza jest klasą skazaną na zagładę, klasą, która pragnie zepchnąć w przepaść całą ludzkość. Klasa ta, ongiś rewolucyjna, dziś „sama odrzuca swój humanizm”, jak znoszona maska, która nie przesłania już jej drapieżnej twarzy.

Zakłamanie burżuazji widoczne jest we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego — w dziedzinie moralności, gospodarki, kultury: „Ich kultura — pisał Gorki — to szkoła, w której się kłamie, kościół, w którym się kłamie, prasa, która kłamie i szkaluje”.

Najdalej posunęły rozwój tego systemu dostrzegł Gorki w kraju, gdzie rozkładający się kapitalizm wytworzył najbardziej zakłamaną, najbardziej obłudną i nieludzką burżuazję — w Stanach Zjednoczonych. („Miasto złotego diabła”, „Kapłan moralności” i in.).

Już w roku 1906, analizując przyczyny przeludowania Murzynów w USA, Gorki przewidział faszystyzację kraju i dostrzegł tendencję amerykańskiego imperializmu do opowania świata: „Teoria o prawie białej rasy do absolutnego panowania nad światem pozwala traktować nie tylko ludzi o kolorowej skórze, ale i białych sąsiadów, Europejczyków, jako barbarzyńców, podlegających ujarzmxeniu i wyzuczeniu”.

Jakże broń, dzwoniąca te słowa dziś, gdy od utarczenia ludów kolonizacyjnych imperialistami amerykańskimi przeszedł do kolonizowania krajów zachodnio-europejskich, kiedy bezlitosnie niszczą gospodarkę tych krajów, szukając ich ludność losu mięsa armatniego w przygotowywanej przez siebie nowej wojnie światowej.

Temu rozkładającemu się światu ucieku, wojny i zniszczenia przeciwstawia pisarz nową, wspaniałą, budowaną rękami wolnego człowieka na 1/8 kuli ziemskiej. „Istnieje kraj, gdzie wolę i rozum całej masy robotników i chłopów pobudza i kształtuje niebezpieczną dla państwa pracę, jednakoż pożyteczną dla każdej pracującej jednostki, gdzie cała masa energii robotniczej wprzęgnięta jest w

różnorodne prace na stworzenie nowych warunków życia”.

Nieśmiertelnej idei komunistycznego budownictwa poświęcona jest cała twórczość Gorkiego, która przepaja żarliwą, nieprzejednaną partyjnością bolszewicką. Każde jego słowo tchnie wiarą w siły twórcze człowieka budującego komunizm. To niezłomną wiarę w jego zwycięstwo dawała Gorkiemu nauka marksistowsko-leninowska i sukcesy socjalistycznego budownictwa.

Troska o ochronę zdobyczy walczącej ludzkości — socjalistycznego państwa, socjalistycznej kultury — dyktuje Gorkiemu konieczność rewolucyjnej czujności: „Jeśli wróg się nie poddaje, należy go unicestwić”. „Trzeba — pisał Gorki — walczyć bez litości i miłosierdzia ze wszystkim, co jest wrogiem podstawowym celem proletariatusu i co może zahamować jego rewolucyjny, socjalistyczny rozwój kulturalny”.

Mądra postawa walczącego humanisty zjednała Gorkiemu głęboką wdzięczność całej postępowej ludzkości. Wysoko cenili jego twórczość genialni Wodzowie mas pracujących, Lenin i Stalin. Na marginesie wiersza Gorkiego „Dziewczyna i śmierć” Józef Stalin wypisał słynne słowa: „Silniejsze niż Goethe — miłość zwycięża śmierć”. Wódz Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego darzył Gorkiego głęboką przyjaźnią, otaczał troskliwą opieką, udzielał światłych wskazań ideologicznych, które wytworzyły drogę jego twórczości.

A oto jak zobrazował Gorki postać Tego, którego uważał za uosobienie wielkiej mądrości, woli i szlachetności, uosobienie nieśmiertelnej partii bolszewickiej — rozum, honoru i sumienia ludzkości. „Świetlnie zorganizowana wola, przenikliwy umysł wielkiego teoretyka, genialność talentowanego gospodarza, intuicja prawdziwego rewolucjonisty, który posiada subtelna orientację w złożonych charakterach ludzkich i wychowanie najlepsze z cech człowieczych, bezlitosnie walcząc z narowami przeszkadzającymi w rozwoju do najwyższej doskonałości — wszystko to postawiło Go na miejsce Lenina. Proletariat Kraju Rad jest dumny i szczęśliwy, że posiada takiego wodza, jak Stalin”.

Gorki — wierny syn i pieśńca bohatera proletariatusu rosyjskiego, pieśńca najwspanialszych dążeń ludzkich — gorąco kochał ludzi, żarliwie kochał ojczyznę. „Istnieje uczucie — pisał Gorki — które zwie się miłością ojczyzny. Nakazuje ono każdemu człowiekowi pracować, aby jego naród stał się rozumny, dobry, zdrowy, aby jego talent nie przepadł marnie, lecz rozwijał się i jaśniał dla dobra ludzi i całego świata”. Twórczość Gorkiego jest nierozdzielnie związana ze sprawą partii Lenina-Stalina, jej nieśmiertelną ideologią, z walką o pokój, wolność, o świetlane jutro komunizmu.

I to właśnie uniemożliwiło jego imię, zdecydowało o nieprzemijającej wartości jego spuścizny pisarskiej.

DANIEL TRYLEWICZ

Sergiusz Prokofiew — piewca radości życia i pokoju



Mając 8 lat napisał pierwszą operę pt. „Ołbrzym”, zaś rok później operę pt. „Samotna wyspa”. Od najmłodszych lat kompozycje jego zdradzały nieprzeciętny talent, a już począwszy od studiów konserwatoryjnych wszystkie jego utwory odznaczają się wielką indywidualnością.

Gdy w roku 1918 wyruszył za granicę w podróż koncertową, wyoił w swej tece Symfonię Klasyczną, dwa koncerty fortepianowe, koncert skrzypcowy, kilka sonat na fortepian i wiele innych znakomych utworów. Prokofiew odniósł za granicą wielkie sukcesy nie tylko jako genialny kompozytor, ale i jako jeden z najwybitniejszych pianistów i dyrygentów świata.

Mimo tych sukcesów Prokofiew nie czuje się dobrze w atmosferze świata kapitalistycznego. Krytycy muzyczni Francji i innych krajów zachodnich cenili Prokofiewa, ale nie rozumieli go. Czuli w jego muzyce przede wszystkim jej nowatorski charakter, a nie dostrzegali, że nowatorstwo to kryje w sobie głęboko humanistyczne treści, które dopiero miały się rozwinąć i znaleźć swój pełny wyraz w dalszej jego twórczości.

Po powrocie do Związku Radzieckiego Prokofiew włącza się aktywnie do życia społecznego, zostaje profesorem konserwatorium w Moskwie, staje się aktywnym członkiem Związku Kompozytorów Radzieckich.

Powrót do kraju poważnie wpłynął na dalszy rozwój twórczości Prokofiewa. W tym czasie krystalizuje się ostatecznie jego styl, który pozwolił wypowiedzieć się jego ta-

lentowi w całej pełni; w tym czasie tworzy wiele doskonałych dzieł. Muzyka Prokofiewa, głęboko humanistyczna, wyraża protest przeciwko sztucznej burżuazyjnej. Młodszy człowiek, który nie brzmiał dumnie, lecz oświeconie, byłoby rzeczą, źródło zysków, cel morderczych pocisków. Piętnuje burżuazję, która stara się człowieka spodić, zdeprawować, spługować jego imię, zatruci jego świadomość.

Gorki demaskuje bez reszty siły śmierci i zniszczenia oraz źródło tych sił — kapitalizm: „Świat kapitalistyczny rozkłada się i zaraża trupim jadem wszystko, co świadome lub nieświadomie służy jego nie-

leniowi w całej pełni; w tym czasie tworzy wiele doskonałych dzieł. Muzyka Prokofiewa, głęboko humanistyczna, wyraża protest przeciwko sztucznej burżuazyjnej. Młodszy człowiek, który nie brzmiał dumnie, lecz oświeconie, byłoby rzeczą, źródło zysków, cel morderczych pocisków. Piętnuje burżuazję, która stara się człowieka spodić, zdeprawować, spługować jego imię, zatruci jego świadomość.

Gorki demaskuje bez reszty siły śmierci i zniszczenia oraz źródło tych sił — kapitalizm: „Świat kapitalistyczny rozkłada się i zaraża trupim jadem wszystko, co świadome lub nieświadomie służy jego nie-

leniowi w całej pełni; w tym czasie tworzy wiele doskonałych dzieł. Muzyka Prokofiewa, głęboko humanistyczna, wyraża protest przeciwko sztucznej burżuazyjnej. Młodszy człowiek, który nie brzmiał dumnie, lecz oświeconie, byłoby rzeczą, źródło zysków, cel morderczych pocisków. Piętnuje burżuazję, która stara się człowieka spodić, zdeprawować, spługować jego imię, zatruci jego świadomość.

Jednym z najciekawszych utworów Prokofiewa jest napisana specjalnie dla dzieci baśń symfoniczna pt. „Plotruś i wilk”. Uroczy ten utwór jest może największym zwycięstwem wielkiego kompozytora, który potrafił stworzyć muzykę tak prostą, że może być ona z łatwością słuchana i rozumiana przez dzieci, stojąc jednocześnie na najwyższym poziomie artystycznym i reprezentując indywidualny styl swego twórcy z całym arsenalem jego nowoczesnych środków kompozytorskich.

Poważnym sukcesem Prokofiewa są skomponowane w ostatnim okresie życia: kantata „Zdrawica”, napisana dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Stalina, oraz skomponowane po wojnie znakomite oratorium „Na straży pokoju”.

W kantacie „Zdrawica” Prokofiew zawarł całą swą miłość i szacunek dla genialnego Stalina. Kantata posiada pogodny nastrój, który wyraża uczucia radości i wdzięczności milionów ludzi radzieckich do swego Wodza i Nauczyciela. Elementy liryczne spletały się z wesołymi, tańczącymi scenkami, o wybitnie ludowym charakterze. Tematem utworu jest barwny opis delegacji kolchozów, jadącej na obchód urodzin Stalina.

„Zdrawica” i „Na straży pokoju”, wyróżniając się prostotą, porównując słuchaczy swą siłą i bezpośredniością wyrazu. Partie solowe, jak „Kołysanka matki” z oratorium, wzruszają głębokim liryzmem. Wysoko cenimy w Prokofiewie piewca radości życia i pokoju, genialnego mistrza formy muzycznej, który — jak powiedział — „szukał języka zrozumiałego i bliskiego całemu narodowi”.

TADEUSZ ZIELIŃSKI

Wiktor Woroszyłski

Świerczewski

(Fragment)

„Na południe od Baligradu, przy trzecim kilometrze, znów spotykamy się, wrogu — i kule drąją powietrze”.

„Szosa do Cisy — czysta, tylko mgła — beznamiętny obrzęk. Tobie, wrogu, na imię: faszysta. Dobrze się znamy, jak dobrze!”

Jest wczesnie. Milczy generał, oddział nieczynny drzemie. ... Niedługo przyjdzie umierać, żegnać i witać ziemię.

Strasze zbroje. Karabiny. Garlacz. Naszytych — garstka. Bandyci — siła. — Co, chłopaki, ścisła wam gardła? Trzeba umrzeć tak, jak się żyło!

Generał objął komendę, prowadził strzelców za strumień. Na prawym brzegu, za zakrętem dopasze nas będzie trudniej.

Kule, kule, ołowiane żyłki — w której z was się czai zła chwila?

... Od lat tyłu, na tyłu frontach generał czoła nie schylał, więc i teraz będzie stał prosto. On dowodzi. On nie drży o życie.

Trafila, gdy miał most, aby zająć nową pozycję...

Zachwiał wiatr wierzchołkami brzoź, mgła opadła i słońce świeci. Pierwsza trafila go w brzuch, druga, śmiertelna — w płeć.

— Generale Świerczewski, co z wami? Tyłu mieliście przyjać — czy na to, byście teraz bledni i sami, wyruszyli w ostatni patrol? Generale, koniec walki nie bliski, a wy — macie odejść od nas?

— Śmierć żołnierza, śmierć komunisty nigdy nie bywa samotna. Kochałem sprawy i ludzi, zostają sprawy i ludzie, są ze mną aż do końca, dlatego nie trudno umrzeć.

Kto o wolność walczył, był ze mną, niesłem wolność niewolnym ziemiom — gdzie się żyło, gdzie się walczyło, każda ta ziemia jest ze mną; ita rosyjska, żywna, szumiąca wspólnym chlebem, i ta błotnista, lejami porzuta, nad Ebre, i ta, choć nierzdaleka, zawsze najbliższa, najdroższa, gdzie krew i pot i męka, kamienista gleba Mazowsza.

„Na południe od Baligradu, przy trzecim kilometrze, znów spotykamy się, wrogu, i kule drąją powietrze”.

„Nie, że to nasze spotkanie wieniec koniec niedobry — jeszcze nas dość zostanie, by ciebie, faszysto, dobić”.

„Bo, choć różny twych oczu blask i różną przemawiałś mową, przecież widziałem: masz w każdym kraju twarz jednakową!”

„Więc w tysiącach innych Baligradów zdążymy się spotkać jeszcze — będziemy silniejsi od wrogu, kule wydrąją powietrze”.

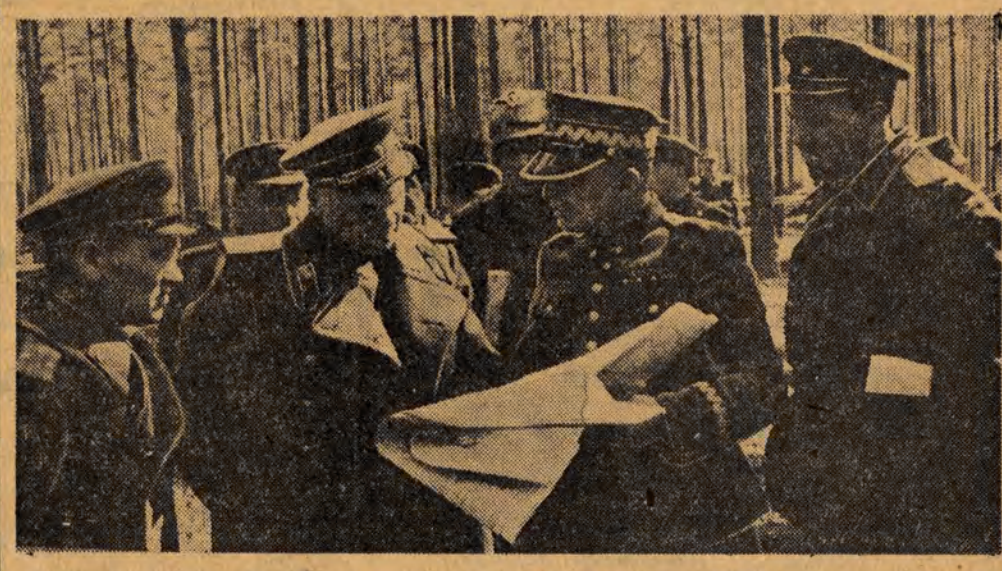
Tak myślał, a wróg pierzchał — generał zamknął oczy w tej chwili, gdy nadeszła broń chrząszcząca oddechem.

I powiała Warszawa, zagryzająca wargi, martwego generała, ostatni dzień jego walki.

— Cóż nam piękna i nieba, nas nie uspi litość brom! Wiemy: litości nie ma dla tych, co mordowali, dla tych, co im sprzyjali, dla tych, co dali broń.



Gen. Świerczewski podczas inspekcji oddziałów 1 Armii WP. CAF — WAP



W przededniu stłosowania Nysy przez 2 Armie WP (16 kwietnia 1945 r.) gen. Karol Świerczewski omawia plan operacji z przedstawicielami oddziałów radzieckich. CAF — WAP

Na półce z książkami

„Satyra rzetelna”

Sitą i wielostronnością talentu Ignacy Krasiński wyświadczył na czoło pisarzy polskich wieku Oświecenia. Autor znakomitych satyr i bajek, poematów epickich i powieści, wieloletni redaktor „Monitora” — oto w streszczeniu określenie zasług pisarstwa biskupa warmińskiego, który należał do najwybitniejszych, najprzenikliwszych i najbardziej postępowych umysłów swej epoki.

Satyrę Krasińskiego, pisaną jedną i obrazową polszczyzną, są plonem obserwacji i przemysłu autora, podany czytelnikowi w sposób niezwykle śmiały i nie oszczędzający nikogo. Zarzucił i lekką formę satyr ukuwając trochę głęboką i poważną; znajdujemy tu, jak świadczy już same tytuły: „Marnotrawstwo”, „Piętnastwo”, „Zona modna” i in., istny katalog grzechów, wad i przywar ówczesnej społeczności szlacheckiej, której obyczaje, ciemnotę i szowinizm autor poddaje kaszuszonemu choście.

W twórczości swojej Krasiński nie wahał się godzić celnie w „wielebne głustwo” i mniemane świętości, bez względu na to, jakich przebrań używał i czy się legitymował „prowokacją”. Ten autentyczny „kaskadnik” kocieli, smagający biczem swej satyry klasę, która go wydziała, szczydził bezbłędnie z ciotki, chciwością i fanatyzm rozpróżnionego braci zakonnej, mówiący słowa prawdy odważnie samemu królów — to zaiste niewykładowany fenomen literacko — społeczny nawet na tle specyficznych warunków wieku Oświecenia.

Twórczość Krasińskiego, a zwłaszcza satyrę nie przypiszały mu popularności i uznania wśród zacofanej, grzeszącej w przywilejach szlacheckiej. Zdumiewano się i ubolewano „piętnowano” i rzucano kamieniami pod adresem warmi-

skiego biskupa, któremu jednak wrogie wrzaski głupców, obłudników i warcholów nie wytręcały pióra z ręki. W świetnej satyrze — „Świat ze psami”, Krasiński tak daleko odpuścił swym nieochotliwym a zajadłym adwersarzom:

„Gdzie się krasie Ojczyznę, latwa i powolna, A mnie sarkac na takie bezprawia nie wolno? Niech się młota złość na ciebie i chytryść bezczelna, Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna.”

„Rzetelność” satyrę Krasińskiego jest niewątpliwą — i tę kardynalną jej zaletę my, ludzie innej epoki, potrafimy ocenić lepiej niż współcześni znakomitego pisarza. Dopiero w Polsce Ludowej, gdy literatura przestała być smakowcem dla „elity”, a stała się chlebem powszednim mas, przywraca się należną rangę dawnym twórcom, tym, którzy torowali drogę naukom postępu, i cześć się tych twórców zasłużonym holdem.

Nowe wydanie „Satyr” Krasińskiego, podjęte przez „Książkę i Wiedzę”, jest właśnie wymownym dowodem tego pietyzmu — dowodem, który wszystkim miłującym wielką tradycję kultury polskiej sprawi musi żywą i głęboką satysfakcję. Piękne albumowe wydanie „Satyr”, poprzedzone wstępem i rzeczowym wstępem Jana Kotta, zaopatrzone w przypisy Feliksa Przyłubskiego i ozdobione barwnymi ilustracjami J. M. Szancera stanowią cenną i uwagi godną całość, która jak najlepiej świadczy o inicjatywie i poczuciu odpowiedzialności wydawcy.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Ignacy Krasiński, Satyra, Wstępem poprzedził Jan Kott. Ilustrował J. M. Szanec — Warszawa, „Książka i Wiedza”, 1952 rok. Str. 96.

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

Czarne: Rumia



Białe: Popow.

Białe wygrały bardzo efektywnie, poświęcając wieże, aby otrzymać 2 wolne związane piony.

1. Wg8! hg.

Nie pomaga 1... Wg8, gdyż białe zagrają 2. Wg8!, oddając wieżę na innym polu. 2. h6, b4, 3. h7, b5 — 4. Kc1, Wb2 5. Wxb2, cxb2 6. Kd1, Gd7 7. Gd1!, f3 8. h8 i białe się poddały.

PARTIA

grana w turnieju o mistrzostwo

Polski w październiku ub. r.

Białe: Szuksta

Czarne: Sitwa

1. e4, e5 2. Sf3, Sf6 3. Gb5, a6 4. Gd4, d6 5. c3, Gd7 6. d4, Sf6.

Zamianą Sf6 czarne mogą grać 6... Sg7, na co mogłoby nastąpić 7. de (Sf6) prowadzi do pozycji remisowej 8. Sg5! z groźbą Gb3 i ew. Hb5. Nie łatwo

Rozrywki umysłowe (126, 127)

Rebus literacki



Znaczenie wyrazów

Rebus — 1) Nazwisko autora „Martwych dusz”, 2) Lapsus, 3) imię żeńskie.

Pionowo: 1) Nazwisko wielkiego pisarza romantycznego, 2) Twórca realizmu socjalistycznego, 3) Kwiat.

Wśród osób, które nadebrały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego, zostaną rozdane następujące nagrody książkowe:

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 14 kwietnia br., z dopiskiem na kopertach: Dział rozrywek umysłowych.

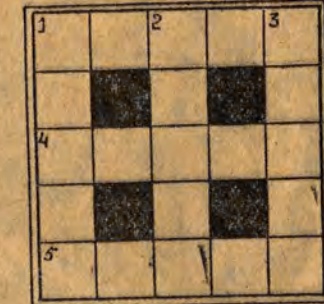
Rozwiązanie zadań nr 118-119

118. Koszalin.

119. „Czerwona Turbina” (Wyrzaki pomimo — ciera, złom, elew, ruda, woda, ogar, niwa, arak, tlen, udar, rosa, blok, tryty, Nawa, atom).

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowały następujące osoby:

1. E. Karpow, Łódź, ul. Żeromskiego 36.



2. Kazimiera Poznańska, Łódź, ul. Żelazna 32.

3. Leopolda Wdowczyk, Koluszki, ul. Hallera 4.

4. Zofia Kopyrowska, Łódź, ul. Piotrkowska 82, m. 85.

5. Zygmunt Zabicki, Łódź, ul. Kiłinskiego 84, m. 26.

6. Tadeusz Siel, Łódź, ul. Marynarska 24a.

Droga trudnego powrotu



Scena z filmu pt. „Piątka z ulicy Barskiej”, realizowanego przez Wytwórnię Filmów Fabularnych w Łodzi.

Salą sądu nosi ślady pospiesznego remontu. Zabite dyktando, na szybach reszki węgla. W powietrzu czuć jeszcze farby i pokost. Pięciu młodych chłopców stoi w jednym szeregu. Ich twarze są pełne trwogi i niepewności. W tle stoi milicjant w czapce, z paskiem zapiętym pod brodą. Jego jasne, błękitne oczy, osadzone głęboko w surowej twarzy, patrzą na chłopców. W oczach troska i zrozumienie.

Na sali rozlega się głos: „Sąd idzie!”

Chłopcy podrywają się na baczność.

Na salę wchodzi sędzia — kobieta, za nią dwóch ławników.

Mysława twarz sędziego jest pełna skupienia. Pod wpływem jej sugestywnego wzroku chłopcy jakby zawstydzeni patrzą w podłogę. Z ich twarzy znikła łobuzerska, przylepiona uśmiech.

Denerwująca cisza przerywana powojnym głosem sędziego:

— Proszę o imiona, nazwiska, wiek i zawód rodziców.

Głos sędziego jest surowy i energiczny, lecz nie pozbawiony ciepła. Padają personalia chłopców.

— Jesteście oskarżeni — mówi sędzia — o kradzież papy przy ul. Filitowej. Poza tym Kozioł i Spokorny są oskarżeni o współudział w napadzie rabunkowym.

— Przyznacie się?

— Nie, nie przyznajemy się — padła krótka odpowiedź chłopców.

Głos sędziego upomina:

— Ale w śledztwie przyznaliście się...

Na czoło sędziego rysują się drobne zmarszczki. Patrzy badawczo na chłopców. Jej oczy zdają się mówić: tych pięciu zdegenerowanych chłopców trzeba uratować. Zwrócić społeczeństwu...

— Mogę zatem spać spokojnie. Niepokoi mnie jednak trochę ta „nadgorliwość” sędziego, papieru i, znacznie droższego, roboczego czasu.

H. S.

Byliśmy świadkami nakręcania jednej ze scen nowego filmu pt. „Piątka z ulicy Barskiej”.

Krótko po ukazaniu się na półkach księgarskich książki Kazimierza Kozłowskiego „Piątka z ulicy Barskiej” — znany reżyser Aleksander Ford myślał o jej adaptacji dla filmu. Zanim jednak powstał

Na stronie 253 znanej książki Ludwika Rudnickiego pt. „Stare i nowe” (Wyd. PIW) czytamy co następuje:

„Facet” z daleka podejrzany: Ni piesz ni wydra...tem do nikogo wazy.”

A nieco dalej:

„Nie miażdżiwość społeczną rola żywiłowa.”

Oto co niesumienne korektury mogą zrobić z dobrej książki.

Dziwna arytmetyka

W „Germinalu” Emila Zola, wydanym w ramach biblioteki „Przyjaciółki” — zastosowano dziwną arytmetykę.

Oto po stronie 32 — następują strony 129, 130 itd. aż do strony 160.

Po stronie 160 — dla odmiany — następują strony 66, 67 itd. Ciekawo, o czym myślał kontroler „KT 32” — kiedy dokonywał przeglądu tej książki?

Errata do erraty

W pięknej książce K. Fingogeny pt. „W nowych kinach” — znalazł się karteczek z tytułem „errata”, jeżeli i to tej znajdują się błędy.

I tak np. w „erracie” wyjaśnia się, że na stronie tej, a tej winno być: „programy nauki i planów”, podczas gdy każdy czytelnik zauważył, że winno tam być „programów nauki i planów”.

Jedynym słowem — wieczne kółko błądów.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Właśnie dla włókienniczej Łodzi buduje się potężny rurociąg Pilica-Łódź. Zaopatrzy on w świeżą bieżącą wodę nie tylko robotnicze mieszkania i dzielnice, lecz również przemysł. A przemysł potrzebuje znacznych ilości wody, związanych z produkcją.

Windy

— Zie u nas z wiatami, towarzysze!

— Czy bardzo źle?

— Bardzo! Jedną funkcję pełni tylko w czasie dwóch zmian, a druga — nie jest należyście zabezpieczona. Ludzie, pracujący w nocy, dźwigają na plecach ciężkie białe osnowy A z tą ręczną to niedawno zdarzył się taki wypadek: gdy jeden z robotników umieszczał białe w windzie, ta nagłe gwałtownie opadła w dół.

— Ale nikogo nie zabił!

— Nikogo! Nie zabił, to jednak że w przyszłości...

— Tak! Trzeba będzie się zastanowić!

— Zie u nas z wiatami, towarzysze!

— Co wy wciąż o tych wiatkach, niech was dundur światło! Czy nie macie innych kłopotów?

— Przecież postanowiliśmy, że się zastanowimy, rozważymy, co i jak...

— Zie u nas z wiatami, towarzysze!

— Mówi się wam, że rozważymy te sprawy, przeanalizujemy, uzgodnimy, zbadamy, wyciągniemy wnioski... Może nawet zwołamy zebranie... A wy tu tylko się czepiacie...

Takie młody więcej rozmowy i rozmowy! Słyszysz, że w 2220 m. Małomistrz, a z wiatami, rzeczywiście, nadal jest źle. Związane z tą kwestią, ludzie z nocnej zmiany, zamiast windy, używają do przenoszenia biał swoich pleców. Rozmowy i rozmowy! Nie tu nie zmienia! Trzeba działać!

(W korespondencji B. NAWROCKIEGO)

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

— Cudni — gruchnęła

Ryszard Brudziński

Przepis na film amerykański

Najpierw dać girly — tak z parę sztuk, przepłatać tańcem bloder i nóg.

Gdy się ostudzą — dorzucić klub.

W klubie dekolty i jeden trup.

Sześcioletni pieter i boks na tło — i dobrze wstrząsnąć — w pysk i k. o.

Przez pół godziny saczyć bez dna, można dla formy znów trupy dwa.

Roztrząskać Fordy — około trzy i z gliceryną nakropić tło.

Potem dać pościg, dobrze, gdy trwa, samochód, rampę i wycie psa.

Po katastrofie — zastylą krew, żeby fachowcy nie rzekli: bluff!

Na zakończenie — calus (o yes!), twarz primadonny osuszysz z lez.

Calus przedłużony do godzin dwóch, by producentom napędział bruch.

Cud się stał...

Gdzie? W Brużycy Wielkiej, w woj. łódzkiej.

Kiedy? W początkach lutego br.

Nie wierzyć? No to posłuchajcie...

Do Gminnej Spółdzielni w tej miejscowości nadziedził węgla. Autentyczny, namacalny — kłosa oraz orzech i II gatunku. Wdzieli go wszyscy i cieszyli się, że będzie można ogrzać chałupy. Ale radość ludności nie trwała długo.

Do nagie, któregoś dnia, węgla — znikł! Mówiąc językiem naukowym — zmateriałizował się, a przedłużał się to na losy potoczny — ułotnił się jak kamfora.

Dopiero co chłopci oglądali go, ba — dotykali rękoma, a tu — nagle — nie ma. Po prostu kamień w wodę.